Dziś Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 14 kwietnia 1934 r.

Nr. 101

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Co będzie z dekretem [redacted] o wstrzymaniu eksmisji.

WARSZAWA, 13.4. (Tel. wł.). Po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw" z 31 marca ustawy o pełnomocnictwach zdawało się, że wzorem lat poprzednich natychmiast ogłoszony będzie dekret o przedłużeniu t. zw. moratorjum dla małych mieszkań, które obowiązywało do 1 kwietnia. Minęły dwa tygodnie, dekret nie pojawił się. Wynajdywano różne przyczyny dla wytłumaczenia tej zagadki.

Jedni mówili, że rząd obecny jako stojący poza zmianami, nie chce krępować swego następcy używaniem pełnomocnictw. Drudzy głosili, że może wogóle nie będzie przedłużenia moratorjum mieszkaniowego zgodnie z głoszonem zapatrywaniem, że położenie gospodarcze poprawiło się. Wreszcie mówi się, że nieogłoszenie spowodowane jest naciskiem właścicieli nieruchomości.

Obecnie sytuacja jest taka, że wprawdzie dekretu niema i sądy mogą orzekać eksmisję, ale nie czynią tego naskutek okólnika Ministerstwa sprawiedliwości, polecającego wstrzymanie eksmisyj przez czas przejściowy, t.j. do pojawienia się dekretu.

Wedle ostatnich wersyj ma to się stać w najbliższych 48-godzinach, w ciągu których ma odbyć się posiedzenie Rady ministrów.

Ostatni rozbitkowie „Czeluskina" [redacted] zostali uratowani.

MOSKWA, 13.4. PAT. Dziś trzy samoloty Mołokowa, Wodopianowa i Kamnina przewiozły ostatnich 6 rozbitków Czeluskina z obozu prof. Schmiedta.

MOSKWA, 13.4. PAT. W ostatniej partji uratowanych rozbitków Czeluskina znajduje się zastępca kierownika ekspedycji Bobrow, kpt. Czeluskina Woronin, radjotelegrafista Krenkel, palacz Iwanow oraz sternik.

Jednocześnie przewieziono na wybrzeże 8 psów dostarczonych uprzednio samolotami do obozu.

Nieznaczne zmiany [redacted] w rządzie hitlerowskim.

BERLIN, 13.4. PAT. W związku z wyborem dwóch nowych radnych związkowej rady federalnej przystąpiono do nowego rozdziału foteli w rządzie narodowym.

Radca związkowy Meyer, który dotychczas kierował departamentem spraw wewnętrznych obejmuje kierownictwo departamentu finansów i ceł na miejsce radcy związkowego Musy, który podał się do dymisji.

Świeżo obrany radca związkowy Bauman mianowany został kierownikiem departamentu sprawiedliwości i policji. Nowomianowany radca Esser obejmuje departament spraw wewnętrznych. Podział innych foteli pozostaje niezmieniony.

Pozatem rada związkowa wobec wielkiej doniosłości zagadnień finansowych postanowiła utworzyć specjalną komisję do spraw finansowych i monetarnych. W skład tej komisji wchodzić będzie kierownik departamentów finansów i ceł, gospodarki publicznej oraz poczt i kolei.

Dziś w numerze:

Ambasador sowiecki ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE

WARSZAWA, 13.4 (Tel. wł.). Dziś o godz. 1 popołudniu Pan Prezydent w obecności p. ministra Becka przyjął na uroczystej audjencji nowomianowanego pierwszego ambasadora Sowietów w Polsce p. Dawtjana.

P. Dawtjan, który przybył w otoczeniu członków ambasady, wręczył Panu Prezydentowi listy odwołujące dotychczasowego posła p. Antonowa Owsiejenkę oraz listy uwierzytelniające, mocą których został p. Dawtjan akredytowany w charakterze ambasadora w Polsce.

Wręczając swoje listy uwierzytelniające, p. Dawtjan wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent Rzczyopspolitej.

Tajemniczy pożar [redacted] boiska w Pradze.



Ilustracja przedstawia płonące trybuny.

PRAGA, 13.4. W związku z odwołaniem meczu Polska — Czechosłowacja, co wywołało w prasie czeskiej wielką konsternację i żywe — niekorzystne dla Polski komentarze, niezwykłe zagadkowo przedstawia się sprawa pożaru boiska sportowego „Sparty", na którem mecz ten miał być rozegrany.

W kołach dziennikarzy zagranicznych panuje przekonanie, że pożar ten jest dziełem szowinistów czeskich, którzy przez zniszczenie trybun i urządzeń boiska chcieli uniemożliwić występ drużyny polskiej na terenie Pragi. Tem swojem nieobliczalnem posunięciem szowiniści czescy wyrządzili olbrzymie straty materjalne najpoważniejszemu klubowi piłkarskiemu w Czechosłowacji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dochodzenia policji w sprawie ustalenia przyczyn pożaru trzymane są w ścisłej tajemnicy, a również prasa poprzestaje tylko na suchych kronikarskich notatkach.

Pożar pochłonął zarówno trybuny, jak i zabudowania boiska. Jedynie udało się uratować cenne trofea klubowe i kosztowniejsze przedmioty urządzenia lokalu.

Prezydjum Zw. dziennikarzy U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 13.4. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś przedpołudniem prezydjum Związku dziennikarzy R. P. w osobach prezesa red. Mieczysława Ścierzyńskiego wiceprezesa Hieronima Wierzyńskiego i sekretarza red. Zalewskiego.

Delegacja ta przybyła przedstawić się P. Prezydentowi R. P.

WYBORY DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

WARSZAWA, 13.4. (Tel. wł.) Wybory do izb rzemieślniczych na terenie całej Polski mają odbyć się w dniu 8 lipca rb.

Spisek antyfaszystowski W POŁUDNIOWYCH WŁOSZECH.

WIEDEŃ, 13.4. Z południowych Włoch nadchodzą sensacyjne wiadomości o wykryciu największej z dotychczasowych organizacyj antyfaszystowskich w Italji. Centralną bazą organizacji była Messyna, skąd kierowano rozkazy do mniejszych komórek organizacji, rozsianych po całem terytorjum Sycylji i Kalabrji. Do organizacji tej należało także wielu oficerów i urzędników włoskich, dzięki czemu spisek mógł się dobrze konspirować.

W Messynie wykryto kilka tajnych arsenałów faszystowskich, z czego wnioskować należy, że organizacja przygotowywała jakieś wystąpienie zbrojne. W miastach południowej Italji rozpoczęto aresztowania na wielką skalę.

Dotychczas w więzieniu znalazło się zgórą 100 członków organizacji. Przywódcy ruchu antyfaszystowskiego w Messynie zdołali zbiec.

Skazanie SĘDZIWEGO KAPŁANA.

MONACHJUM, 13.4. PAT. Sąd w Monachjum skazał 62-letniego księdza katolickiego Wangera na 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości o kanclerzu Hitlerze.

Sędziwy kapłan był przez 30 lat w służbie misyjnej w Afryce. Po powrocie do Niemiec zajmował się on żywo sprawami społecznemi i politycznemi, przez pewien czas pełnił nawet funkcje przewodniczącego bawarskiej Partii ludowej.

Polscy śpiewacy NIE JADĄ DO CZECHOSŁOWACJI.

WARSZAWA, 13.4. (Tel. wł.) Związek śpiewaków polskich odpowiedział na zaproszenie czechosłowackiego Stowarzyszenia śpiewaczego na organizowany z końcem bm. festival śpiewaczy ku czci Smetany i Dworzaczka, że nie weźmie w nim udziału, wskutek trudności paszportowych.

Katastrofalne USUNIĘCIE SIĘ ZIEMI.

RZYM, 13.4. PAT. Jak donoszą z Aleksandrii w miejscowości podgórskiej Grondona usunęła się ziemia.

Katastrofa, która zaskoczyła mieszkańców w nocy zniszczyła 5 domów. Dotychczas spod gruzów odkopano 9 zabitych i kilku rannych.

Maszyna piekielna W DYREKCJI POLICJI.

WARSZAWA, 13.4. (Tel. wł.) W gmachu dyrekcji policji w Zagrzebiu znaleziono podłożoną maszynę piekielną, która na szczęście nie eksplodowała.

W związkuz tem aresztowano podejrzanego osobnika, którym okazał się agent z Węgier.

Dalsze sukcesy [redacted] polskich pięściarzy.

BUDAPESZT, 13.4 (Tel. wł.). W drugim dniu bokserskich mistrzostw Europy Polacy odnieśli 4 sukcesy.

W wadze koguciej Rogalski (Polska) pokonał na punkty Larsena (Norwegja).

W wadze piórkowej Foriański (Polska) odniósł zwycięstwo nad Rumunem Jordanescu.

W wadze średniej Majchrzycki (Polska) zwyciężył w doskonałej formie mistrza Niemiec Bluma.

W wadze półciężkiej Antczak (Polska) wygrał na punkty ze słynnym mistrzem Węgier Szabo.

BUDAPESZT, 13.4. Późnym wieczorem Piłat (Polska) walczył w wadze ciężkiej z mistrzem Czechosłowacji Koneckiem.

Zwyciężył po niesłychanie zaciętej walce Kopecek na punkty.

SEWERYNIAK — OFIARA SĘDZIÓW.

Świetny bokser warszawski wagi półśredniej uległ na mistrzostwach Europy w Budapeszcie nietyle potędze swego przeciwnika, ile potędze renomy Włochów, jako mocarstwa pięściarskiego.

Nie pomogło zebranie Jury d'Appel, zwołane naskutek protestu Polski, węgierski sędzia ringowy, choć przedtem widział co innego, bo przyznał Polakowi zwycięstwo, nagle stwierdził z całą pewnością, że widział jak Polak zadał Włochowi cios w głowę. I Jury d'Appel musiało utrzymać w mocy dyskwalifikację Polaka.

Zatarg polsko - czeski

Po wstrzymaniu wyjazdu polskiej drużyny piłki nożnej.

BERLIN, 13.4. Część prasy przynosi na naczelnych miejscach tłustym drukiem wiadomość o wstrzymaniu wyjazdu do Czechosłowacji polskiej drużyny piłki nożnej na mecz futbolowy. Niektóre dzienniki zamieszczają wiadomości te pod olbrzymiemi tytułami **„Polsko-czeskie naprężenie zaostrza się"** i zaopatrują w komentarze, iż fakt ten wychodzi już poza ramy dziedziny sportowej **i wkracza w ramy wielkiej polityki.** Rząd polski odmówił wydania paszportów polskim piłkarzom, bo uważa w obecnym momencie udział w zawodach Polaków w stolicy Czech za niestosowny. Tem samem daje wyraz swemu nieprzychylnemu nastrojowi wobec Czechosłowacji. W przeciwieństwie do tego „rosnącego naprężenia" polsko-czeskiego, podkreśla jeden z dzienników coraz przyjaźniejsze stosunki polsko-niemieckie w dziedzinie sportowej.

Fakt niedopuszczenia drużyny polskiej do Czechosłowacji wywołuje w kołach dyplomatycznych zdziwienie i zaniepokojenie. Fakt ten bowiem zwróci niewątpliwie teraz dopiero uwagę szerokim mas społeczeństwa czeskiego na konflikt polsko-czeski, do którego dotychczas nie przywiązywały one zbytniej wagi. Czesi mówią, że zdezorjentowani są wogóle całą sprawą i zapytują, co oznacza wogóle obecny „konflikt" polsko-czeski i jakie są jego głębsze zakulisowe przyczyny i cele?

PRAGA, 13.4. **Cała prasa popołudniowa komentuje obszernie odwołanie przyjazdu zawodników polskich na zawody piłkarskie Polska—Czechosłowacja w Pradze.**

„Ceske Slovo" pisze: „Wypadek podobny jest w sporcie wydarzeniem niezwykłem. Czechosłowacja utrzymywała w zakresie sportu dobre stosunki nawet z temi narodami, z któremi miała stosunki bardzo nieprzyjazne. Praga przyjmowała Węgrów i Włochów z równą serdecznością, jak Jugosłowian, Rumunów, czy Francuzów i zawsze była wzorem tolerancji sportowej. Nie można uwierzyć, by przy dobrej woli polskiego Związku piłki nożnej nie udało mu się uzyskać paszportów".

„Vecerne Ceske Slovo" pisze: „Przez odmowę wyraźnie dano do poznania, że wycieczka sportowców polskich do Czechosłowacji jest niepożądana. Uniemożliwienie tego międzynarodowego spotkania w Pradze wyrządzi naszemu sportowi wielkie straty finansowe. Postępowanie urzędów polskich jest zupełną niespodzianką, jeszcze bowiem podczas ub. świąt Wielkanocnych jeden z klubów polskich wziął udział w praskim turnieju piłki nożnej i przy wyjeździe nie czyniono mu żadnych trudności. Dlatego też należy dopatrywać się specjalnego celu w kroku, uniemożliwiającym spotkanie między Polską a Czechosłowacją. Wielkie wydarzenie sportowe wykorzystano, aby wywołać w Czechosłowacji jak największe wrażenie. Istotnie, wywołuje ono to wrażenie i drażni. Jest to nowy objaw antyczeskich nastrojów w Polsce. Przyczyna nagłego i zupełnie nieoczekiwanego dla naszych sportowców odmówienia przyjazdu posiada najwyraźniej charakter polityczny".

Inne wydanie pisma „Azt" pisze: „Wiadomość o odwołaniu przyjazdu jest katastrofą dla czechosłowacko-polskich stosunków sportowych. Polityka bardzo rzadko przejawia się w dziedzinie sportowej. Podczas największej kampanji rewizjonistycznej nasi sportowcy utrzymywali dość przyjazne stosunki z Niemcami, Węgrami i Włochami. Dzisiaj ma dojść do rozdźwięku między dwoma narodami, które wykazywały bardzo dobre stosunki sportowe. Praga i sport czechosłowacki nie potrafi dobrze zrozumieć tej nieoczekiwanej i zupełnie niezgodnej z ideami sportowemi decyzji urzędów polskich. Także sportowcy zagraniczni nie odniosą się przychylnie do tej sprawy. To postępowanie Polski jest bardzo trudne do wytłumaczenia".

Socjalno-demokratyczne „Pravo Lidu" zaopatruje swą wiadomość tytułem „Polska nienawiść w sporcie".

„Ranni Noviny", inny organ socjalno-demokratyczny, pisze: „Jest to sensacyjna i wysoce niemiła niespodzianka, odwołanie spotkania międzypaństwowego w terminie trzydniowym jest w stosunkach sportowych wydarzeniem, nie spotykanem w normalnych okolicznościach. Mogą tutaj decydować tylko względy największej wagi, lub też może przejawiać się interwencja najwyższych kół w których Związek polski nie miał wpływu. Niewydanie paszportów państwowej drużynie sportowej na wyjazd do kraju, z którym państwo to nie pozostaje w warunkach wrogich, jest sprawą istotnie nadzwyczajną i można ją tylko tłumaczyć mentalnością, która w ostatnich czasach tak zamąciła stosunki z Polakami. Oczywiście, wina nie leży po naszej stronie".

Wieczorne wydanie „Prava Lidu" pisze: „Konieczne jest w tej sprawie wyjaśnienie. Dobrze wiadomo, że Polacy starannie przygotowywali się do spotkania niedzielnego i nie ukrywali silnej woli zwycięstwa. Jeżeli zatem rezygnują z rozgrywki bez walki, jasne jest, że sami uznają istnienie błędu po ich stronie. Dowodzi to również istnienia wpływów silniejszych od polskiego Związku piłki nożnej".

„Poledni List" zwraca uwagę na dziwny charakter tego postanowienia, skoro władze polskie nie miały nic przeciwko wyjazdowi drużyny polskiej do Pragi w czasie świąt.

„Vecer" zauważa, że trudno sobie wytłumaczyć postępowanie urzędów polskich i twierdzi, że nie przyczyni się to do pogłębienia stosunków sportowych Czechosłowacji z Polską.

„Narodni Politika" stwierdza, że niezrozumiała decyzja polska będzie miała dalekoidące konsekwencje, bowiem Związek czechosłowacki ponosi znaczne szkody i będzie się domagać odszkodowania.

Kulisy afery fałszerskiej.

KTO ZAROBIŁ NA POGŁOSKACH O FAŁSZOWANIU PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH?

Jak już donosiliśmy w związku ze słynną aferą fałszowania papierów wartościowych, **śledztwo nie ujawniło, aby były fałszowane polskie papiery wartościowe.** Fałszowano jedynie angielskie znaczki, wydawane na cele społeczne.

Dlaczego jednak puszczono w świat nieprawdziwą pogłoskę o fałszowaniu polskich papierów wartościowych?

Według informacyj sfer finansowych Warszawy, sprawa jest bardziej zawiła. **Dochodzenie nie ujawniło śladów fałszowania polskich obligacyj pożyczkowych,** o czem doniósł Scotland Yard w komunikacie wydanym dla prasy londyńskiej. Falsyfikatów tych nie znalazła policja warszawska podczas rewizyj u aresztowanych, ale, co ciekawsze, okazało się, że Scotland Yard, donosząc o rzekomem fałszowaniu tych obligacyj, **nie posiadał w swoich rękach ani jednego egzemplarza dowodowego.**

Należy jednak zwrócić uwagę i podkreślić fakt, że wiadomość ta wyszła ze Scotland Yardu i **że jest specjalnie lansowana przez prasę angielską. Być może, iż najbliższe dni odsłonią faktyczne tło tej międzynarodowej afery.**

Okazuje się w pierwszym rzędzie, że główny oskarżony Neumark na 3 dni przed aresztowaniem w Londynie **był w Warszawie,** skąd wrócił do Londynu przez Gdańsk. Podobno ludzie ze Scotland Yardu przysłani incognito do Warszawy przed wykryciem **całej afery dostarczyli mu 20.000 zł., co jest bodajże najbardziej zagmatwanym punktem całej afery.**

Co do aresztowanego Majerana, ustalono, że w końcu marca i początku kwietnia przebywał on w Berlinie. Po co niewiadomo. Stwierdzić należy, że sierżant Georg Hatherill, delegowany ze Scotland Yardu również zatrzymał się na kilka dni w Berlinie.

Sprawa jest dość szeroko rozgałęziona. W warszawskim Urzędzie śledczym odbyła się kilkugodzinna konferencja, w czasie której łączono się telefonicznie z Londynem.

Na giełdzie warszawskiej mówią, że na kilka dni przed komunikatem Scotland Yardu **jakiś osobnik niewiadomego nazwiska zakupił pewną ilość pożyczki stabilizacyjnej.** Gdy rozeszła się pogłoska o tem, że obligacje były fałszowane **osobnik ów usiłował wywołać baissę puszczając obligacje na giełdę. Jednakże zniżka wyniosła zaledwie jedną ósmą punkta. Baissa się nie udała.**

Dalsze śledztwo wykaże, **jak w rzeczywistości cała sprawa się przedstawia, jaki kto w niej miał udział.**

Z CAŁEJ POLSKI

W LUBLINIE SPOKÓJ.

Po zajściach środowych nastąpiło w Lublinie zupełne uspokojenie. Większość robotników, którzy porzucili pracę pod naciskiem agitatorów, powróciła do zajęć. Rekrutacja bezrobotnych do pracy odbywała się normalnie. Rozsiewane pogłoski jakoby robotnicy, którzy strajkowali, mieli być zwolnieni, są fałszywe. W szpitalu zmarł drugi robotnik, ofiara zajść.

POŻAR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Na skutek zaprószenia ognia przez mieszkańców, powstał pożar w trzech oddziałach puszczy Białowieskiej. Spłonęło ogółem około 100 ha młodej kultury leśnej. W akcji ratunkowej wzięła udział straż pożarna z Białowieży, oraz ludność miejscowa. Straty wynoszą około 40.000 złotych.

KRWAWA ROZPRAWA RODZINNA.

Onegdajszej nocy w domu przy ul. Trockiej na przedmieściu Nowe Bródno w Warszawie zamordowany został 30-letni szewc Stanisław Piotrowski. Morderstwo dokonane zostało w trakcie gwałtownej sprzeczki, przyczem po stronie Piotrowskiej, żony zamordowanego, stanął jej brat, Andrzej Rembielski, również szewc. Piotrowska ugodziła męża ciężkim wazonem w głowę, a następnie oboje zaczęli go bić krzesłami. Ciężko poraniony Piotrowski chciał uciec, ale już na korytarzu dopadł go Rembielski i ugodził szwagra nożem w plecy. Rembielski zbiegł, zaś mężobójczynię aresztowano. Straszny swój czyn motywuje ona złem pożyciem z mężem i ciągłemi awanturami, które doprowadziły do krwawej rozprawy.

DANCING NA DACHU DRAPACZA CHMUR.

Do wydziału przemysłowego magistratu m. Warszawy zgłoszone zostało podanie o zezwolenie na wykorzystanie dachu drapacza chmur nowowybudowanego 16-piętrowego gmachu na pl. Napoleona w Warszawie dla urządzenia tam przedsiębiorstwa rozrywkowego. Zamierzone jest urządzenie dancingu pod otwartem niebem.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewiza: Belgja 123.85, Gdańsk 172.63, Holandja 358.40, Londyn 27.36, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29,35, Paryż 34.93,50, Praga 22.02, Szwajcarja 171.43, Sztokholm 141.00, Włochy 45.39, Berlin 209.30.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27½—5.27. Rubel złoty 4.65½. Rubel srebrny 1.42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.68. Dolar złoty 9.00—8.99,75 Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203.00—202.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.32.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.85—45.55, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.88—58.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 109.00, 5 proc poż. konwersyjna 61.25—60.75—61.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 56.25.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

18

Skoro to uczynisz, a Kozak, w którego spryt i wierność dla mnie ani chwili nie wątpię, szczęśliwie do mnie dotrze, — nie dalej, jak na pierwszą grudę w domu zdrów stanę, by otrzeć łzy co za mną wylewasz i nagrodzić straszne dni męki i niepewności...

Janusz po przeczytaniu listu zbladł i dłuższy czas chodził po komnacie, snać ważąc jakieś myśli, gdyż od czasu do czasu coś półgłosem wymawiał i walkę jakąś w sobie toczył, bo pot obfity wystąpił mu na czoło i dyszał ciężko, jak człowiek zmagający się z okrutną siłą.

Po pewnym czasie, uspokoiwszy się nieco, zawezwał posłańca i począł go wypytywać o zdrowie i przygody Michała.

Kozak jednak odpowiadał niechętnie, a kiedy Janusz nie mogąc z niego wydobyć potrzebnych wiadomości, odprawiał go do czeladnej, — oświadczył, że nie wyjdzie, dokąd przed oblicze pani dopuszczony nie będzie, której prócz listu, ma polecenie od pana ustnie udzielić ważnych wiadomości.

Takie postawienie sprawy spadło na Janusza niespodziewanie i krzyżowało przed chwilą opracowany plan działania. Na razie więc oświadczył Kozakowi, że pani jest chora i dziś z nią mówić nie może, gdyż wieść od pana Michała mogłaby pogorszyć stan jej zdrowia. Natomiast, skoro pani poczuje się lepiej, uzyska posłuchanie. Tymczasem jednak nikomu nie może wspominać od kogo i poco przybył, aby wiadomość zawcześnie do pani nie dotarła.

Do wieczora Janusz nie wychodził z komnaty, aż wreszcie, kiedy zmrok na dobre zasnuł wkoło mury zamku i na basztach zapłonęły strażnicze pochodnie, — zawezwał wiernego wachmistrza Holusta, i dłuższy czas jakieś tajemne wydawał mu zlecenia.

Tymczasem w czeladnej, przy świetle płonących na kominie bierwion, siedział przybyły Kozak z zaufanym sługą pana Michała, — Rowiczem, któremu tamten wyjeżdżając, opiekę nad żoną powierzył, i popijając stary lipiec, wiedli półgłosem rozmowę.

Kozak, któremu pan Michał polecił przed Rowiczem nie mieć żadnych tajemnic, wyjawił mu właściwą przyczynę przybycia, na co stary rozpłakał się jak dziecko i raz po raz brał w ramiona zwiastuna radosnej wieści. Wkrótce jednak radość minęła i ponury cień smutku osiadł na czole wiernego sługi. Rowicz od jesieni patrzył na wszystko, co się wokół działo i widział niecne zamiary Janusza, który z dniem każdym zyskiwał względy pani, rządząc się przytem w zamku, jak w swej posiadłości.

Kiedy te myśli zdradził Kozakowi, ten przybladł nagle i złowrogie jakieś błyski zapaliły się w oczach, a ręka mimo woli lewy bok pomacała.

Rowicz patrząc na niego, począł mrugać, aby odegnać przywidzenie, może nadmiarem wypitego miodu wywołane: Ten spokojny i dobroduszny przed chwilą Kozak, nagle przedzierzgnął się w stepowego, drapieżnego orła, który otwiera szpony, aby rzucić się na ofiarę, a nerwowo drgająca muskulatura twarzy, kształtuje rysy... Michała Łaszczyca. Jeszcze chwila, a Rowicz jak długi, runnie do nóg swojego pana.

Snać jednak trunek przestał działać w głowie starego sługi, bo oto przed nim siedzi ten sam spokojny Kozak i poprzez strzechę wąsów chlipie z kusztyczka stary miodek.

Ale teraz Rowicz posłyszał gdzieś za oknem podejrzane szmery, jakby ktoś wolno przechadzał się po dziedzińcu. Odwrócił więc głowę i poprzez maleńką szybkę okienka ujrzał twarz wachmistrza Holusta.

— A ten czego tu szuka?... — mruknął do siebie śledząc podejrzane zachowanie się intruza.

Lecz tamten musiał dostrzec, że jest odkrytym, gdyż twarz przylepiona do szyby, nagle zniknęła, a odgłos szybkich kroków zwiastował oddalanie się, chytrego Holusta.

— W tem jest coś podejrzanego... — myślał Rowicz, nalewając posłowi nowy kusztyczek. — Trzeba baczną opiekę roztoczyć nad moim gościem...

Jednakże nowe miarki mocnego miodu już w pół godziny później zaćmiły starczy umysł wiernego sługi i mały ten wypadek wyparował z pamięci.

Koło północy, Rowicz chwiejąc się na nogach odprowadzony pod rękę przez Kozaka, znalazł się w swojej izbie i niebawem głośne chrapanie świadczyło, że stary wpadł w objęcia Morfea.

D. c. n.

Krach finansowy socjalistów w Belgji.

Przyszedł na socjalizm okres szczególnych trudności. W niektórych państwach został poprostu zgnieciony, i to — gdzieniegdzie, jak w Niemczech, w sposób zdumiewająco łatwy. W innych idzie ku decydującej walce z kierunkami „faszystowskiemi" (że użyjemy ryczałtowego określenia przyjętego w prasie socjalistycznej), a idzie dość niechętnie, jakby zgóry przeczuwając klęskę. Jeszcze tylko — pomijając kraje szczególnego typu, skandynawskie — w Anglji i w Belgji stanowił socjalizm dotąd siłę wpływową i czynnik wysokiego znaczenia politycznego. Ale teraz i Belgja, zdaje się, będzie musiała odpaść jako pole jego wpływów. Obóz socjalistyczny bowiem w Belgji otrzymał

CIOS NIEZMIERNIE BOLESNY,

który go będzie dużo kosztował. Jest nim sensacyjny krach finansowy socjalistycznych przedsiębiorstw w tym kraju. Krach ten w połączeniu z chaosem ideologicznym i programowym wprowadzonym niedawno przez teoretyka socjalistycznego, H. de Mana, dziś paraliżuje całą akcję socjalistyczną w Belgji, a jutro musi ją wogóle uniemożliwić.

Nad belgijskim socjalizmem zaciążył wybitny przywódca Vandervelde (jak Blum nad francuskim). Przywódca o szczególnych kwalifikacjach! Vandervelde próbował skojarzyć teoretyczną poprawność marksowską z „patrjotyczną" taktyką w praktyce. I podczas gdy kierowana przez niego partja propagowała wytrwale

MARKSOWSKIE FRAZESY

w walce klas, o klasowym ustroju, o rewolucji społecznej, o kolektywiźmie, równocześnie w parlamencie p. Vandervelde nawiązywał stosunki z partjami „burżuazyjnemi", a przez pewien czas razem z niemi tworzył rząd koalicyjny.

Kłamstwo w życiu politycznem ma jednak tylko bardzo krótki żywot. Belgijski socjalizm doświadczył prawdziwości tego zdania na sobie. Gra na dwie strony rozprzęgła dyscyplinę organizacyjną i myślową partji. Część obozu zaczęła coraz wyraźniej kokietować komunizm: inna zaś szukać nie już stosunków z „burżuazją", które zdobyła, ale teoretycznego dla nich uzasadnienia. Wyrazem ideologji tego drugiego odłamu jest t. zw.

PROGRAM DE MANA.

Program ten część prasy socjalistycznej poza Belgją nazwała „programem drobnomieszczaństwa". W gruncie rzeczy jest on redukcją marksizmu o 50 proc... Odsuwając na daleki plan budowę „socjalistycznego" ustroju starał się de Man ograniczyć dążenia organizacji do paru specjalnych punktów. I tak — zostawiając ustrój polityczny dzisiejszej Belgji prawie nienaruszonym, — postawił de Man żądanie socjalizacji pewnej tylko części dóbr produkcyjnych i kontroli nad całą ekonomją, jako postulat najbliższych lat. Równocześnie gwarantował prywatną własność drobnym przemysłowcom, drobnemu handlowi, rękodziełu i chłopstwu.

Program de Mana, mimo że tak mało marksowski, stał się oficjalnym programem partji przed paroma miesiącami.

BANKRUCTWO PRZEDSIĘBIORSTW SOCJALISTYCZNYCH.

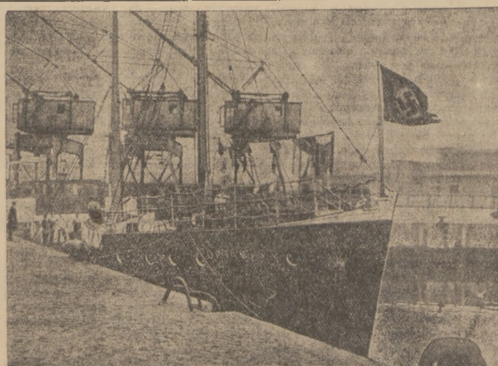
Socjalizm w Belgji (podobnie, jak w Niemczech) stworzył nie tylko silną organizację. Powołał nadto do życia wiele instytucyj gospodarczych aby „kapitalizm" zniszczyć na jego własnym terenie. A więc cały szereg fabryk przemysłowych, zakładów handlowych, banków, spółdzielczych „domów ludowych", kuchen, drukarni, gazet, magazynów radjowych itp. Wszystkie te kooperatywy złączone były w jeden związek rewizyjny, a finansowe oparcie miały w socjalistycznym także „Banku Pracy" w Brukseli.

W ostatnich dniach zdarzył się tej socjalistycznej imprezie bardzo „burżuazyjny" przypadek

BANKRUCTWO.

Ogłoszono upadłość, której klęska dotknęła masy ludzi — po największej części ubogich — w sumie — donosi prasa paryska — 5 miljonów. A, jakby na ironję losu zakrawa, że bankructwo nastąpiło w 5 dni po artykule p. Vandervelde zwróconym w stronę rządu, by „rękę położył" na bankach. I oto pierwsze „położenie ręki" rządowej dotknie bank socjalistyczny. Bo innego wyjścia niema. Rząd „reakcyjny i burżuazyjny" będzie musiał w interesie mas zająć się sanacją socjalistycznego przedsiębiorstwa.

To oczywiście musi się odbić ujemnie na sile partji socjalistycznej.



„OPTIMIST" NA REJDZIE W ROTTERDAMIE.

Statek motorowy „Optimist", który przez kilka dni był sensacją europejską, chodziły bowiem słuchy, że wiezie do Afryki przemyconą broń i amunicję, pochodzenia niemieckiego. Dokładne zbadanie ładunku statku stwierdziło, że zawierał on tylko składowe części maszyn.

OBÓZ NARODOWY A SAMORZĄD MIEJSKI

Omawiając bliski termin wyborów do samorządów w centralnych województwach pisze „Gazeta Warszawska" na temat stosunku obozu narodowego do tych wyborów:

„Obóz narodowy musi wziąć czynny udział w tych wyborach nietylko dlatego, że samorząd jest odcinkiem ogólnego frontu politycznego, na którym toczy się walka o władzę w państwie, ale także dlatego, że na tym właśnie odcinku możemy i musimy realizować nasze programowe zadania...

„Nasz rodzimy etatyzm, zahamowany nieco na terenie bezpośredniego działania państwa chronicznym deficytem budżetu państwowego, szuka sobie nowych terenów eksploatacyjnych. Są niemi samorządy wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem najważniejszy, najzasobniejszy, otwierający największe możliwość — samorząd terytorjalny.

Nie wahamy się stwierdzić, że głównem zadaniem uchwalonej w zeszłym roku sanacyjnej ustawy samorządowej jest zbiurokratyzowanie samorządu, obsadzenie go swoim ludźmi nietylko w charakterze radnych, ale przedewszystkiem na stanowiskach zawodowych członków zarządów miejskich, wójtów i pisarzów, którzy skolei otworzą na oścież wrota dla reszty, obsadzając nią dawne i nowo utworzone urzędy i przedsiębiorstwa komunalne.

Walka z tym pasorzytem biurokratycznym, który, obgryzłszy już sam pień, chce skolei przerzucić się na osłabione, niezawsze racjonalnie prowadzone, ale naogół zdrowe jeszcze gałęzie i liście — jest naczelnem zadaniem naszego obozu na terenie samorządu miejskiego: zadaniem nietylko gospodarczem, ale także narodowem i państwowem.

A drugie, nie mniej ważne zadanie — to walka z żydostwem, zalewającem nasze miasta, opanowującem w nich handel, rzemiosło i wolne zawody, a popieranem przez sanacyjną biurokrację. Nie łudzimy się, jakobyśmy przez samorząd mogli rozwiązać zagadnienie żydowskie, ale rozumiemy, że obecne wybory mogą — zależnie od ich wyniku — albo zahamować rozwój żydostwa po miastach, albo stworzyć dla niego jeszcze korzystniejsze, od obecnych, warunki...

...Obóz narodowy pójdzie do obecnych wyborów miejskich pod hasłem walki z etatyzmem, biurokracją i żydostwem.

OSTATKI SWOBODY angielskiego następcy tronu

Zagadką dla całego świata jest uporczywe trwanie w stanie kawalerskim najstarszego syna króla Anglji. Czterdziestoletni książę Walji, który umiał obronić dotąd swoją wolność, będzie się musiał ożenić, bo tego wymaga racja stanu. Królowa Mary da mu do roku 1935 czas na wybór żony według własnego uznania. Gdyby jednak w tym czasie nie skorzystał z uprzejmej względności swojej matki, królowa wyszuka mu sama żonę, którą będzie musiał poślubić!, bez względu na to, czy się podoba czy też nie.

Na wszystkich europejskich dworach i we wszystkich kołach towarzyskich Anglji i całego świata zapytywano już często, dlaczego przyszły król Anglji unika małżeństwa. Niemal ogólnie utrzymało się przekonanie, że książę Walji nie lubi kobiet. Ale fakty przeczą tej niesłusznej opinji. Życie miłosne księcia posiada liczne rozdziały, a podobnie jak jego dziadek Edward VII, książę Walji zdradza specjalne upodobanie do paryżanek. Często już przybywał książę Walji do Paryża, gdzie posiada mały, luksusowo urządzony apartament. Stosując się do wskazówek swego dziadka, interesował się żywo głośnemi artystkami teatralnemi i był zaprzyjaźniony z słynną śpiewaczką rewjową Mistinguett, którą znał jeszcze dobrze jego dziadek.

Książę żyje obecnie w przyjaźni z pewną angielką, jedną z najpiękniejszych kobiet Londynu, a związek ten, trwający od wielu lat, jest głównym powodem jego niechęci do małżeństwa. Ale angielska rodzina królewska trzyma się bardzo surowo tradycji. Książę Walji będzie musiał poślubić księżniczkę z królewskiego rodu. Zwłoka, jaką mu przyznała królowa Mary upływa i książę Walji musi powziąć niebawem decyzję.

Z DNIA

ODRĘBNOŚĆ POKOLEŃ.

W prasie coraz częściej rozlegają się głosy na temat ideologji panującej wśród młodzieży i różnic pomiędzy pokoleniami. Ostatnio zagadnieniu temu poświęca znów artykuł „Gazeta Polska". Omawiając zresztą sprawę tę nie po raz pierwszy, naczelny organ sanacji podnosi, że:

„Przed generacją starszą, nadającą ton dzisiejszej rzeczywistości we wszystkich dziedzinach życia, wyrosło jedno z najtrudniejszych, jakie można sobie wyobrazić, zadań: utrzymania wpływu na młode pokolenie. Poszczególne grupy społeczne i kierunki polityczne prowadzą dzisiaj w całym świecie cywilizowanym mniej lub bardziej planową akcję pozyskiwania dla siebie młodzieży, bądź jako narzędzia w walce o nowe oblicze przeszłości, bądź jako kadr, które mają przedłużyć ich istnienie. Rzadziej stosunkowo celem ożywionego do niebywałych granic zainteresowania się młodzieżą jest praca dla niej samej, polegająca na stwarzaniu warunków i pomocy, dzięki którym młodzież mogłaby uzyskać postać duchową i psychiczną na miarę wymagań epoki, w którą wchodzimy".

Zaznaczając, że w niektórych państwach wychowanie młodzieży podporządkowano obowiązującej doktrynie w formie przymusu, i że wyników tej metody wychowawczej trzeba oczekiwać od Włoch i Rosji sowieckiej, autor artykułu dochodzi do wniosku,

„że w każdych warunkach, a szczególnie w obecnych, starsza generacja winna pogodzić się z myślą, że młodzież będzie od niej inna. Tem bardziej inna, im większe jest tempo przemian, zachodzących na świecie.

I że nie można zgóry i ściśle przewidzieć, jakie to będą różnice, gdyż niewidoczne są jeszcze kształty nadchodzącej przyszłości".

ANGLICY, NAFTA I „NIEPODLEGŁA UKRAINA".

„A.B.C." podaje treść ciekawego artykułu, który się pojawił na łamach londyńskiego tygodnika „The Nation"... Dowiadujemy się z niego, że już w r. 1926 Rosenberg (teoretyk hitleryzmu) nawiązał przez swego sekretarza Bella kontakt ze znanym magnatem naftowym Deterdingiem, i m. in. miał z nim omawiać sprawy polskie (!). Anglicy mieli dać Hitlerowi

„do zrozumienia, że możliwe byłoby porozumienie pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie korytarza, w razie dojścia do władzy Hitlera, gdyby Polska przyznała wolną rękę nad Bałtykiem. Ze swej strony Rzesza czynnie poparłaby usiłowania Polski, zmierzające do odzyskania Ukrainy. Deterding, który przez dłuższy czas nawoływał do interwencji mocarstw przeciwko Sowietom, doszedł do wniosku, że plan Rosenberga ma znaczne szanse powodzenia i od tej chwili zaczął zaopatrywać Hitlera w środki pieniężne".

Następstwem tego porozumienia miały być — według „The Nation"—:

„usunięcie z Niemiec firmy Derop, niebezpiecznego konkurenta rosyjskiego dla należącej do Deterdinga firmy „Royal Dutch" i zawarcie w dniu 26 stycznia b.r. układu polsko-niemieckiego. Układowi temu towarzyszyło porozumienie co do propagandy prasowej, ogłoszone dopiero w dniu 28 lutego.

Na skutek tego układu ma wkrótce powstać w Polsce ministerstwo propagandy, z funkcjami zbliżonemi do tych, jakie ma podobny organ w Niemczech. Polskie i niemieckie ministerstwa propagandy mają prowadzić wspólnie propagandę na rzecz „Niepodległej Ukrainy". Ośrodkiem tej propagandy ma być Londyn, gdzie ma z niemi współdziałać Stowarzyszenie patrjotów ukraińskich".

Są to wiadomości frapujące. „A.B.C." wiąże je ze znanem wystąpieniem ukraińskiego posła Barana w sejmie (1.10 1931), w sprawie „roli Anglji w zamachu majowym 1926 roku".

85 nowych szkół NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Władze szkolne rozpatrzyły projekt uruchomienia w okręgu wileńskim około 70 nowych szkół powszechnych i 15 szkół zawodowych. Z nowym rokiem szkolnym przybędzie na terenie tego okręgu około 10.000 uczącej się młodzieży.

NA MARGINESIE.

Manewr przedwyborczy

Sanacyjny Z. Z. Z. zwołał w tych dniach w sali przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu zebranie wszystkich bezrobotnych swych członków. Na zebraniu tem powzięto uchwałę, w której między innemi powiedziano, że zebrani nie mogą ukrywać swego „głębokiego rozczarowania wobec do tychczasowych zarządzeń Magistratu m. Sosnowca w dziedzinie zwalczania bezrobocia".

Po paru innych pretensjach do Magistratu sosnowieckiego powiada rezolucja, że: „jesteśmy zmuszeni zaprotestować przeciw metodzie przyjmowania robotników do robót publicznych przez Magistrat m. Sosnowca. Stwierdziliśmy, że ilość dotychczas w Magistracie zatrudnionych członków jest nikła i nie stoi w żadnym stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych członków naszych związków".

W zakończeniu rezolucji zebrani żądają: 1) udzielenia przez fundusz pracy większych niż dotychczas sum na roboty publiczne w Sosnowcu, 2) zatrudnienia przy robotach publicznych w Sosnowcu bezrobotnych członków Z. Z. Z. w większej liczbie niż dotychczas.

Przy czytaniu tych pretensyj sanacyjnego związku do Magistratu sosnowieckiego ma się wrażenie, że w Magistracie nie rządzi sanacja ale opozycja i że biedny Z. Z. Z. oraz jego opiekunowie nic w Magistracie nie mają do powiedzenia.

Jest to oczywiście dość znany manewr przedwyborczy, który polega na tem, że „to złe, to nie ja", że się szuka ofiary nawet we własnym obozie, byle tylko w oczach wyborców uchodzić za wolnego od grzechów gospodarki miejskiej.

Ale przecież zarząd miejski w Sosnowcu jest komisaryczny i nawet dziecko wie o tem, że sanacja bierze za niego całkowitą odpowiedzialność i Z. Z. Z. od tego się zarzutu nie wykpi.

Ponadto w uchwale Z. Z. Z. razi owo domaganie się przyjmowania do robót publicznych członków Z. Z. Z. Przecież nietylko członkom tego związku chce się jeść, inni też chcieliby zarobić na kawałek suchego chleba. Cóż to znów za wyłączność i cóż to znów za chęć stosowania klucza partyjnego nawet przy dawaniu roboty bezrobotnym? Uchwała Z.Z.Z. dowodzi, jak coraz bardziej pewni ludzie przyzwyczajają się do tego, że tylko oni mają prawo do życia.

Los „niećzłonków" nic ich nie obchodzi.

ZŁOTY DESZCZ.

Rozdając w pierwszym dniu ciągnienia Loterji Państwowej drobniejsze upominki, fortuna zarezerwowała największe ze swych łask na dzień następny. To też wczoraj rozwarły się upusty rogu obfitości i polał się deszcz złoty na głowy szczęśliwców, na których kapryśna bogini raczyła rzucić swe łaskawe spojrzenie.

I — jak to zwykle bywa — spadać zaczęły najprzód grube krople dżdżu. A więc: przedewszystkiem 300.000 złotych padło w jednej z kolektur warszawskich. Jednak nabywcami szczęśliwego losu nr. 74.839 byli mieszkańcy prowincji, mianowicie: p. J. N. z Drohobycza (pół losu), pani St. B. z Piotrkowa i p. C. R. z Olkusza (po ćwiartce).

Nieco mniejsza, ale jeszcze potężna kropla, wartości 100.000 zł. spadła również w Warszawie na nr. 73.359. Połowę wygranej zdobył p. A. T. z Brześcia n.B., jedną ćwiartkę woźny pewnej instytucji p. O, drugą zaś ćwiartkę — mieszkaniec Szamotuł w Poznańskiem.

Dwie wygrane po 50.000 zł. podzieliła Fortuna pomiędzy Warszawę (nr. 141.365) i Śląsk (nr. 154.468). Znany „szczęściarz", właściciel cukierni przy ul. Miedzianej, na którego los padła już w jednej z poprzednich loterji wygrana 300.000 złotych, jest właścicielem jednej z ćwiartek. Drugą nabyła panna D., biuralistka, trzecią — dentysta p. Ł., czwartą — p. L., kupiec z Żelaznej. Na Śląsku 50.000 zł. podzielą pomiędzy siebie pp. A. H. z Siemianowic, L. B., urzędnik skarbowy z Rybnika, pani F. B. z Katowic i p. M. K. z Leonowic.

Tak więc grube krople wczorajszego złotego deszczu wyniosły razem pół miljona złotych. Po nich sypnęły się złocistą ławą drobniejsze krople, ale i wśród nich znalazły się niektóre większego kalibru, wartości dwudziestu, piętnastu, dziesięciu, pięciu i t. d. tysięcy złotych. A w ciągu obydwu dni ciągnienia na przeszło sześć tysięcy wygranych padło ogółem zgóra 2 miljony zło-

Z organizacyjnego zebrania Tow. rozwoju ziem wschodnich.

W ub. czwartek odbyło się w sali konferencyjnej Izby przem. - handl. w Sosnowcu przy udziale 55 osób zebranie organizacyjne koła Tow. rozwoju ziem wschodnich.

Zebranie zagaił p. Stanisław Szczęch, naczelnik Urzędu skarbowego, obrazując zebranym w szerszem zakresie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość kresów wschodnich a kończąc swoje przemówienie, podkreślił, iż kresy wschodnie są awangardą myśli państwowej, ostateczną granicą na rubieży cywilizacji zachodniej i siłą rzeczy wystawione być muszą na bijące weń ze wschodu fale, dziś jeszcze uparcie dla zachodu złowrogie, a zatem konieczną jest rzeczą, by społeczeństwo polskie dobrze sobie uświadomiło te prawidłowość i by siłą potężnego tchnienia zbudziło się zrozumienie i wytrwałość w pracy dla tego największego skarbu naszej niepodległości.

Po wyczerpanym referacie naczelnik Urzędu skarbowego p. Szczęch zaprosił na przewodniczącego zebrania wicestarostę Heynara Henryka, który skolei zaprosił do stołu prezydjalnego ks. kanonika Jankowskiego, komisarza m. Kuźniaka, zaś na sekretarza p. Zarychtę, poczem przewodniczący zebrania udzielił głosu rejentowi Jewniewiczowi Kazimierzowi, który w krótkich słowach omówił znaczenie dla Polski kresów wschodnich. Po przemówieniu p. Jewniewicza zebrani postanowili jednomyślnie zorganizować koło Tow. rozwoju ziem wschodnich, a następnie odbyły się wybory władz koła T.R.Z.W., które przedstawiają się następująco: członkowie zarządu pp.: prezes — starosta Boxa, wiceprezes — naczelnik Szczęch Stanisław, skarbnik — ks. kanonik Teofil Jankowski, sekretarz — kom. Kuźniak W., członek zarządu — prezes Izby p.-h. Gadomski Stanisław. Zastępcy pp.: zastępca starosty Heynar Henryk, wiceprezes Sądu okręg. — Kucharski Karol, dyr. Świderski Kazimierz, zastępca kom. Almstaedt Hugon, radca Izby p.-h. Saper Józef; komisja rewizyjna pp.: przewodniczący — dyr. Kornecki, rejent Jewniewicz, Zarychta Edward; delegaci na walne zebranie okręgu pp.: dyr. Dittrich R., rejent Eydziatt - Zubowicz; zastępca — naczelnik Nawrocki.

Następnie przewodniczący zebrania otworzył dyskusję nad przyszłą działalnością Koła, udzielając głosu rejentowi Eydziatt - Zubowiczowi, który zwrócił się do zarządu z apelem, by w najbliższej przyszłości zorganizować szereg wycieczek na kresy wschodnie, które zbliżyły by nas do poznania tamtejszych warunków.

Jako ostatni zabrał głos p. Dećka, podkreślając konieczność nawiązania kontaktu Koła z Tow. szkół średnich oraz z młodzieżą akademicką, by umożliwić im poznanie tych ziem Polski i zapoznać z pracą, bowiem w przyszłości młodzież ta odda kolosalne usługi w szerzeniu propagandy. Powyższe apele zostały przyjęte przez zebranych jako dezyderaty dla pracy przyszłej zarządu.

Podziękowanie

Zarząd będzińskiego oddziału Związku pracowników samorządu terytorjalnego w Grodźcu składa za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" serdeczne podziękowanie p. staroście Boxie za umożliwienie zarządowi zorganizowania czterodniowego kursu dla pracowników samorządowych, oraz p. Narbuttowi, sekretarzowi wydziału powiatowego w Będzinie, za udzielenie fachowych rad i wskazówek i wreszcie wszystkim pp. wykładowcom za wygłoszenie tak świetnych prelekcyj. Słuchaczy ogarnął nowy zapał i energja do pracy twórczej. PP. wykładowcy swem umiejętnem podejściem do omawianych zagadnień ożywili nowego ducha wśród słuchaczy.

Jako inicjatorzy zorganizowanego kursu mieliśmy możność stwierdzić ogólne zadowolenie wszystkich słuchaczy, którzy niewątpliwie wzbogacili swoje wiadomości zużywając je dla wspólnego dobra obywateli poszczególnych terenów, a więc i państwa.

Grodziec, dnia 12 kwietnia 1934 r.

Prezes oddziału: **B. Imiołczyk.**
Sekretarz: **J. Czajer.**

Dodatki służbowe

DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Władze oświatowe wydały zarządzenie w sprawie dodatków służbowych dla kierowników szkół powszechnych. W szkołach powszechnych I stopnia o jednym nauczycielu dodatek przysługuje temuż nauczycielowi, a w szkołach I stopnia o dwóch siłach nauczycielskich kierownikowi 2-klasowej szkoły powszechnej. W szkołach powszechnych II stopnia kierownikowi 5-klasowej, lub 4-klasowej szkoły powszechnej. W szkołach powszechnych III stopnia kierownikowi 5, 6, lub 7-klasowej szkoły powszechnej.

× **SPRAWOZDANIE Z KONCERTU RELIGIJNEGO.** Dnia 26 marca b.r. urządzony został w Teatrze miejskim staraniem org. przysposobienia wojskowego kobiet w Sosnowcu przy współudziale szkoły muzycznej koncert religijny, który przedstawia się pod względem dochodowym następująco: ogólny dochód zł. 421.10, koszta zł. 172.18, czysty dochód zł. 248.92. Do równego podziału zatem między dwie organizacje pozostaje suma: zł. 298.92, z której połowa t.j. zł. 124.46 przypada na org. P. W. K. Sumę tę przeznacza się na obozy letnie dla hufców żeńskich P. W. Org. P. W. K. w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie dyrekcji Szkoły muzycznej za zorganizowanie strony koncertowej, a także wszystkim, którzy poparli tę imprezę.

× **Z ŻYCIA REZERWISTÓW.** W ub. niedzielę odbyło się przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci, urządzone przez zarząd Związku rezerwistów Koło Sosnowiec - Śródmieście w sali świetlicy K.P.W. w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego 3. Odegrane zostały przez dzieci: komedyjka w 1 odsłonie pt. „Król i królowa", oraz 3 obrazki 1 aktowe p.t. „Sprawunek Marysi", „Wicher i Promień Słońca" i „Żniwa". Wykonanie sceniczne było b. dobre, dzięki opanowaniu przez dzieci ról, łącznie ze śpiewami i tańcami, oraz starannej reżyserji p. M. Gigi, przyczem dekoracje, kostjumy i charakteryzacje były zupełnie stosowne, to też całość wypadła zadawalniająco, powodując huczne oklaski ze strony licznie zebranych widzów.

× **Z KOMITETU POWIATOWEGO W. F. i P. W.** W środę, dn. 18 b.m. o godz. 18.30, w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie, odbędzie się posiedzenie komitetu powiatowego W. F. i P. W. a następnego dnia posiedzenie w sprawie omówienia obchodu święta W.F. i P.W. w roku bieżącym.

× **ZABAWA W NIWCE.** Tow. gimn. Sokół w Niwce urządza dziś w sal. Tow. muzyczno - dramatycznego zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 99 gr. od osoby.

× **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: dnia 13 kwietnia b.r. o godz. 11 dr. D. Mayer „O szczurach, jako szkodnikach i roznosicielach chorób zakaźnych. Jakie znaczenie ma trucie szczurów?"; dnia 22 kwietnia b.r. dr. med. Marjan Molicki „O wodzie dobrej i złej. Jakie znaczenie odgrywa woda w życiu codziennem?"

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Sobota	**Dziś** Walerjana **Jutro** Anastazji Wschód słońca 4 m. 54. Zachód „ 18 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Precz z kryzysem.
PALACE: Wielka księżna Aleksandra.
EDEN: Maskarada miłości.

BĘDZIN

APOLLO: Katarzyna Wielka.
NOWOŚCI: Prawo do grzechu.
ŚWIATOWID: Obiad o 8-ej.

DĄBROWA

ARS: „Piękny jest świat".
BAJKA: Pat i Patachon.

ZAWIERCIE.

STELLA: Prokurator Alicja Horn.

× **MÓJ ŚWIATEK.** Do jutrzejszego numeru „Kurjera Zachodniego" dołączony będzie dodatek dla dzieci „Mój Światek".

× **WIEC STRONNICTWA NARODOWEGO W WOJKOWICACH KOM.** Stronnictwo Narodowe w Wojkowicach Kom. urządza w niedzielę, dnia 15 o godz. 3 pp. w sali Domu noclegowego kop. „Jowisz" wiec, na którym p. redaktor Kazimierz Hałaburda wygłosi odczyt p.t. „Złota i czerwona międzynarodówka".

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Zarząd Zrzeszenia sędziów i prokuratorów w Sosnowcu zawiadamia, że dn. 15 b.m. t.j. w niedzielę, o godz. 18, w sali Sądu okręgowego w Sosnowcu, prof. Janusz Jamont, sędzia Sądu Najwyższego wygłosi odczyt p.t. „Przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu w świetle doktryny i orzecznictwa". Wstęp wolny.

× **ŚWIĘCONE.** Rada okręgowa N.O.K. Zagłębia Dąbrowskiego urządza „Święcone" które odbędzie się w dniu 15 b.m. w niedzielę o godz. 3 popołudniu w salach resursy w Dąbrowie Górniczej (ul. 3 Maja), z udziałem delegatki zarządu głównego, przedstawicielek organizacji pokrewnych, delegacji oddziałów N.O.K. Zagłębia i Śląska z przewodniczącą wojewódzką na czele, oraz zaproszonych gości. Program uroczystości urozmaicony produkcjami scenicznemi, narodowymi tańcami i deklamacje.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 14 bm. o godz. 16 punktualnie specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół średnich, wielkiego arcydzieła literatury polskiej pt. „WESELE" S. Wyspiańskiego. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 15 bm. o godz. 11.15 poranek dla młodzieży „Wesela" S. Wyspiańskiego w 3 aktach. Popołudniu o godz. 16.15 „Wesele" S. Wyspiańskiego. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.80 zł. Wieczorem o godz. 20.15 premjera głośnej sztuki znanej polskiej autorki — Gabrjeli Zapolskiej pt. „ŻABUSIA", którą przygotowuje reżysersko p. dyr. Szafrański. W roli tytułowej wystąpi p. J. Sobołkowska.

Poniedziałek dnia 16 bm. — teatr miejski nieczynny.

Wtorek dnia 17 bm. o godz. 20.15 wystąpi znany powszechnie Adolf Dymsza.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 14 bm. — popoł. „Kot w butach"; wiecz. „Rodzina".

Niedziela 15 bm. — o godz. 12 w poł. Adolf Dymsza; o godz. 16 „Towarzysz"; o g. 20.15 Adolf Dymsza.

Wtorek 17 bm. — „Tosca" (gościnny występ opery krakowskiej).

Czwartek 19 bm. — „Oto kobieta" (premjera).

Sobota 21 bm. — popoł. „Kot w butach" (przedstawienie szkolne); wiecz. „Oto kobieta".

× **POBÓR REKRUTÓW ROCZNIKA 1913.** Minister spraw wojskowych zarządził pobór mężczyzn urodzonych w r. 1913 oraz zobowiązanych do stawienia się do poboru. W związku z tem zarządzeniem minister spraw wewn. zarządził przeprowadzenie poboru w czasie od 1 maja do 30 czerwca b.r. Dla ułatwienia i zorganizowania akcji poborowej minister spraw wewn. w porozumieniu z ministrem opieki społecznej podał wojewodom i starostom szereg wskazówek. Wskazówki te dotyczą przygotowania poboru, a więc list poborowych i t.d.

× **KLASY RÓWNOLEGŁE W GIMNAZJACH PAŃSTWOWYCH.** Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorjów w sprawie tworzenia klas równoległych w gimnazjach państwowych, spodziewany jest bowiem w roku 1934-35 duży napływ kandydatów spowodu cofnięcia zwrotów wpisów szkolnych w szkołach prywatnych, jak również spowodu przyznania specjalnych przywilejów dzieciom kawalerów Virtuti Militari. Udzielone będą zezwolenia na utworzenie nawet więcej, niż jednego oddziału równoległego w klasach pierwszych gimnazjów nowego typu.

Godzina z nami

WIECZÓR POEZJI, PROZY I DRAMATU.

Dziś, w sobotę o godz. 7 wiecz. w resursie w Dąbrowie odbędzie się wieczór autorski czterech krakowskich pisarzy: Ignacego Fika, Leona Kruczkowskiego, Adama Polewki i Lecha Piwowara, którzy będą czytać swoje nowe utwory. W wieczorze bierze także udział Edward Rączkowski, znakomity recytator poezyj, który, oprócz wierszy Fika i Piwowara, przeczyta urywki ze sztuk teatralnych Kruczkowskiego. Polewka wystąpi z fragmentami swej najnowszej powieści humorystycznej.

Wieczór, urządzany przez Związek zaw. literatów polskich, zainteresuje niewątpliwie sfery kulturalne Zagłębia a zwłaszcza młodzież, która ma tu sposobność bezpośredniego poznania współczesnej literatury „na żywo", bo z ust samych literatów.

Zakończenie kursu

DLA PRAC. SAMORZĄDOWYCH.

W dniu 11 b.m. zakończony został 4-dniowy kurs dla pracowników samorządowych z powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego. Zaproszeni przez p. Imiołczyka, jednego z inicjatorów kursu, słuchacze wyrazili pogląd, aby wszyscy pracownicy administracji gminnej z tych 3 powiatów utrzymywali bezpośredni kontakt w celu należytego porozumienia się w różnych pracach społecznych, gospodarczych, samorządowych i organizacyjnych, słowem nawiązania bliższego koleżeńskiego współżycia. Dla wykonania tego urządzane będą konferencje, których plan opracują prezesi pp.: Imiołczyk, Florczyk i Wosiński.

Krótkiem przemówieniem p. Imiołczyk zamknął 4-dniowy kurs, dziękując wszystkim wykładowcom, którzy wygłosili cenne referaty, poruszając najważniejsze zagadnienia, oraz wszystkim kolegom, tak licznie na kurs przybyłym.

× **OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w Domu katolickim, ul. Mościckiego, jutro o godz. 16. z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółu ogólnego zebrania członków z 26 marca 1933 r., sprawozdanie zarządu Koła oraz bilans za 1933 r., protokół komisji rewizyjnej, wybór 4 członków zarządu i 1 zastępcy oraz 3 członków komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

× **TOWARZYSTWO — INSTYTUT PORADY ZAWODOWEJ** w Zagl. Dąbr. w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 19 (pos. pokomorowa) podaje do wiadomości rodziców, dyrekcyj szkół oraz pp. przemysłowców, że pracownia psychotechniczna jest czynna we wtorki i piątki w godz. od 9 do 14. w których to godzinach przeprowadza indywidualne badania psychotechniczne. Zgłoszenia przyjmuje również telefonicznie telef. 5.25 (Szkoły rzemieślniczo-przemysłowej).

× **RZECZY POZOSTAWIONE W TRAMWAJACH.** Znalezione w tramwajach zagłębiowskich różne rzeczy mogą właściciele odebrać w biurze ruchu przy remizie tramwajowej w Będzinie. Przedmioty nieodebrane są po pewnym czasie przekazywane do dyspozycji powiatowemu komitetowi Funduszu Pracy.

× **ZAWARCIE UMOWY.** Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi w Będzinie. W wyniku pertraktacyj przedłużono dotychczas obowiązującą umowę ze znaczne mi zmianami. Płace pozostały niezmienione.

× **ZDERZENIE TAKSÓWKI Z FURMANKĄ.** Onegdaj na ulicy 3 Maja w Sosnowcu taksówka prowadzona przez szofera Józefa Dalewskiego (Żeromskiego 8) najechała na furmankę Mieczysława Wierzbickiego. Skutkiem zderzenia koń został skaleczony w nogę wachlarzem auta.

× **KRADZIEŻE.** W ub. czwartek nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Kazimiery Hamirewiczówny w Grodźcu (domy urzędnicze) skąd skradli futro, pościel i garderobę, wartości 1300 zł.

Znany kieszonkowiec Stefan Kukla skradł Wawrzyńcowi Osmędzie z Wołomia (Żwirki 48) z kieszeni 705 zł.

Z działalności bibljoteki

im. Kołłątaja w Dąbrowie.

Onegdaj w lokalu własnym odbyło się pod przewodnictwem inż. Zawadzkiego doroczne ogólne zebranie członków **Tow. kulturalno - oświatowego im. H. Kołłątaja**, prowadzącego ogólnie znaną bibljotekę im. Kołłątaja.

Sprawozdanie z działalności bibljoteki odczytała **p. Berbecka. Księgozbiór liczy 5960 tomów, w tem książek dla młodzieży 864, dla starszych 2873, książek naukowych 2131 i czasopism 92. W ciągu roku wypożyczono 56.106 tomów.** Czytelników było 1136, w tem młodzieży do lat 13 — 290, do lat 18 — 575 i dorosłych — 271. Jak widać, połowę czytelników stanowi młodzież od 14 do 18 lat. **Młodzież szkolna stanowi 76% czytelników, pracownicy umysłowi 8%, fizyczni 4%. Przeciętnie jeden czytelnik odwiedził wypożyczalnię 24 razy wciągu roku,** otrzymując 49 tomów. Jeden tom obiegał średnio 10 razy.

Wpływy bibljoteki wynosiły 7342 zł., w tem opłaty abonamentowe 3107 zł., zasiłek Ministerstwa oświaty 1000 zł. i zasiłek województwa 1000 zł.

Wydatki wyniosły 7341 zł., z czego na personel i świadczenia społeczne wydano 3130 zł., na kupno książek 706 zł., na lokal, światło i opał 898 zł. Pozostałość gotówki na dzień 1 stycznia rb. wynosiła... 37 groszy.

Dzięki ofiarnej pracy grona osób **pożyteczna placówka dobrze spełnia swe zadanie i powoli się rozwija, jednak znajduje się w bardzo ciężkich warunkach finansowych, to też jedynem wyjściem byłoby, gdyby bibljotekę przejęło miasto, co zresztą dawna już miało nastąpić.**

Po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej przez p. Domaszewską, sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum.

Do zarządu i komisji rewizyjnej powołano te same osoby. Zarząd stanowią pp.: przewodnicząca **J. Berbecka**, wiceprzewodnicząca **C. Kozłowska**, sekretarka **K. Krajewska**, skarbniczka **Około-Kułakowa**, członkowie pp. **Szmidtówna, L. Berbecka i Balcerowski**; komisję rewizyjną pp. A. Domaszewska, inż. Zawadzki i inż. Kawa.

Pozatem powołano komisję w osobach pp.: **inż. Zawadzkiego, inż. Kawy i Balcerowskiego,** która zajmie się sprawą przekazania bibljoteki miastu.

Nauczycielstwo polskie w Sosnowcu

o swych sprawach organizacyjnych.

W ub. niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków Związku nauczycielstwa polsk. w Sosnowcu.

Zebranie poza formalnym dorocznym zakresem prac sprawozdawczych obfitowało w cały szereg momentów, świadczących, że **nauczycielstwo na tym terenie posiada w sobie nietylko olbrzymi zapas energji, ale i wiele wewnętrznego ideowego entuzjazmu,** który pozwala mu na niezwykle wartościowe i bogate w treści podejście do zagadnień zawodowych, społecznych i obywatelskich.

Na wstępie zebrania na wniosek przewodniczącego uczczono pamięć zmarłego ostatnio wiceprzewodniczącego zarządu głównego, posła na Sejm śp. J. Smulikowskiego, oraz pamięć zmarłych w roku ostatnim członków oddziału **śp. T. Olszewskiego, M. Sebyły, J. Ryniewiczowej.**

Ze złożonego przez zarząd sprawozdania wynika, że do Związku nauczycielstwa polskiego **należy 180 członków,** co stanowi 85% nauczycielstwa na terenie Sosnowca wogóle. Z szeroko nakreślonego planu pracy na specjalną uwagę zasługuje udział nauczycielstwa związkowego w pracy społeczno - oświatowej. Rozwój i istnienie wielu organizacyj zależne jest od tegoż nauczycielstwa.

Rezultaty prac, istniejącej przy Związku **poradni pedagogicznej** pod kierunkiem p. Wł. Rajczykowskiego świadczą o konieczności prowadzenia tej instytucji.

Bibljoteka Związku, ciesząca się wielkiem powodzeniem, zaczyna spełniać doniosłą już rolę nietylko wśród nauczycielstwa, **ale w miarę możliwości, ze względu na brak książek,** stopniowo zezwala na korzystanie z księgozbioru wprowadzonym nieczłonkom Związku.

Po zreorganizowaniu **sekcji nauczycielstwa szkół średnich, na czele której stanął dr. T. Pasierbiński** i po nakreśleniu odpowiedniego planu pracy, powstały doskonałe warunki, do ożywienia działalności tego odłamu nauczycielstwa.

Również i **sekcja kierowników szkół powszechnych z przewodniczącym p. Kędzierskim** zapowiada cały szereg prac zarówno o charakterze administracyjno - szkolnym, jak i dydaktycznym i wychowawczym. Wszystkie zagadnienia, wynikające z nakreślonych ram działalności Związku czy to z zakresu spraw zawodowych, czy też programowo ideowych znalazły pełne zrozumienie u zebranych, a nawet zadowolenie z ich realizacji.

Po przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu budżetu na rok 1934 jednogłośnie **na przewodniczącego Związku wybrano p. Józefa Kwiatkowskiego,** zaś w skład zarządu pp.: **Banysia Piotra, Blicharskiego Czesława, Gawłowskiego Franciszka, Gemzera Tadeusza, Gruszczyńskiego Tadeusza, Kopczyńską Stefanję, Łyżkównę Jadwigę, Malca Rudolfa, Nasiłowskiego Kazimierza, Olearczaka Teofila, Korwin-Olszewskiego Jerzego, Rajczykowskiego Władysława, Sobieraja Władysława i Wyspiańskiego Witolda.**

Po uchwaleniu wniosków w sprawie ustawowego załatwienia i ukrócenia możliwości dowolnego interpretowania wypłacania nauczycielstwu dodatku mieszkaniowego, oraz w sprawie nowelizacji ustawy uposażeniowej z niebywałym entuzjazmem przyjęty został wniosek **pp. Barańskiego i Sobieraja w sprawie budowy własnej siedziby w Sosnowcu.** Zapoczątkowaniem hasła „Budujmy własny dom", było zadeklarowanie i złożenie **dobrowolnych ofiar po 25 zł. przez pp. Barańskiego, Kwiatkowskiego, Kriegerówny Heleny,** co znalazło i znajdzie zapewne niejednego jeszcze naśladowcę.

Dąbrowa czyni przygotowania

do Tygodnia lotniczego.

W ub. czwartek w lokalu LOPP w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego na terenie miasta.

Licznie zebranych powitał **prezes zarządu obwodu LOPP inż. Paszkowski,** poczem na przewodniczącego zaproszono **dr. Niepielskiego,** na sekretarza **p. Zaborowskiego.**

Skolei p. inż. Paszkowski omówił w ogólnym szkicu program obchodu Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego, który w roku bieżącym obchodzony będzie w całym kraju w okresie od dnia 10 do 17 maja. Program ten w Dąbrowie będzie taki, jak i w roku ubiegłym, co nie przesądza, iż mogą go uzupełnić jeszcze pewne imprezy i atrakcje.

Następnie utworzono 5 sekcyj, mianowicie: zbiórkową, pochodową, imprez, propagandy i gazową, oraz komitet wykonawczy, do którego weszli pp. przewodniczący W. Uniejewski, zastępca dr. Niepielski, skarbnik A. Domaszewska, zastępca Kruszewski.

Jednocześnie ustalono terminy pierwszych zebrań wszystkich sekcyj. A więc posiedzenie sekcji imprez wyznaczono **na dzień 16 bm.,** sekcji propagandowej **na dzień 18 bm.,** sekcji zbiórkowej **na dzień 20 bm.,** sekcji pochodowej **na dzień 23 bm.** Posiedzenia odbędą się w Magistracie o godz. 7.30 wiecz. Posiedzenie sekcji gazowej odbędzie się **dnia 16 bm.** o godz. 7.30 wiecz. w lokalu LOPP.

Pierwsze zebranie komitetu wykonawczego z udziałem przewodniczących wszystkich sekcyj odbędzie się **dnia 25 bm. w lokalu LOPP.**

Do wszystkich sekcyj powołano liczne grono osób, to też niewątpliwie obchód Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego da dodatnie wyniki zarówno pod względem propagandowym, jak i dochodowym.

Strajk czeladników

SZEWSKICH.

Jak niedawno pisaliśmy, zawarta została umowa zbiorowa pomiędzy właścicielami warsztatów i czeladnikami szewskimi na terenie Sosnowca, **w sprawie warunków płacy i pracy. Ponieważ przedstawiciele cechów chrześcijańskich i żydowskich w Będzinie i Dąbrowie odmówili zawarcia podobnej umowy, w dniu wczorajszym czeladnicy szewscy w tych miastach ogłosili strajk. W Dąbrowie porzuciło pracę około 200 pracowników, w Będzinie narazie strajkuje połowa czeladników. Są czynione zabiegi, aby strajkujących w wymienionych miastach poparli koledzy z Sosnowca.**

W dniu dzisiejszym delegacja czeladników szewskich ma się udać do p. starosty Boxy z prośbą o pomoc.

× **ZGON OFIARY WYPADKU.** Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu wpadła pod przejeżdżający tramwaj staruszka nieznanego nazwiska. Przewieziona do szpitala na Pekinie staruszka, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tożsamości ofiary wypadku.



„KWIECIEŃ — PLECIEŃ".
Krótki film dnia kwietniowego

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z P. C. K. W ZAWIERCIU. Dziś o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Zawierciu w resursie (TAZ.) zebranie komisji oddziałowej kół młodzieży P. C. K., z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, relacja sekretarjatu i korespondencja bieżąca, omówienie wyników pracy w poszczególnych kołach i wyznaczenie terminu zebrania przedwakacyjnego, oraz wolne wnioski.

× WYJAZD NA ROBOTY. W nadchodzący poniedziałek Magistrat m. Zawiercia wysyła na roboty turnusowe 150 bezrobotnych do Maśnika i Koszyc. Pierwszeństwo mają bezrobotni, którzy już pracowali w tych miejscowościach w ub. roku.

× WALNE ZEBRANIE „LIRY“. Dnia 22 b.m. odbędzie się o godz. 16 w lokalu własnym walne doroczne zebranie Tow. śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu.

× WYBORY WÓJTA W PORAJU. Na 18 b.m. starostwo zarządziło ponowne wybory na wójta w gminie Poraj. Zainteresowanie mającemi nastąpić wyborami — duże.

× URUCHOMIENIE CEGIELNI. Z dn. 16 b.m. Magistrat m. Zawiercia uruchamia cegielnię miejską, gdzie znajdzie pracę narazie 60 robotników. W związku z tem czynione są przez kom. Szczodrowskiego starania, ażeby cegielnia pracowała na dwie zmiany, co wpłynęłoby na zatrudnienie jeszcze 60 robotników.

× ZEBRANIE T.U.R-u. Staraniem TUR. (PPS.) w nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 10 rano w kinie „Stella“ w Zawierciu zebranie, na którem będzie przemawiał p. Cieślak, b. prezydent Dąbrowy.

× WŁAMANIE DO PAŃSTW. MONOPOLU SPIRYT. Ub. nocy niewykryci sprawcy włamali się do państw. monopolu spirytusowego w Zawierciu, skąd zabrali 230 litrów spirytusu, ogólnej wartości 2500 zł. O kradzieży tej zameldował policji kierownik tegoż monopolu, która prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — King - Kong.
„ROSA“ — Precz z miłością.

× 13-LETNI UCZEŃ INSTRUKTOREM MODELARSTWA LOTNICZEGO. Jeden z celujących uczniów 6 oddz. szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, 13-letni Włodzimierz Otrębski, syn urzędnika urzędu skarbowego w Olkuszu, po przejściu kursu podinstruktorskiego w Olkuszu, przeprowadzonego przez instruktora wojewódzkiego p. Grabowieckiego, przeprowadza sam taki kurs w szkole powsz. w Żuradzie. Młody instruktor, który z zapałem wziął się do pracy wśród swych kolegów na wsi, ma również dwie nauczycielki. W czasie wakacji Włodzio wybiera się do Pilicy, gdzie przeprowadzi kurs modelarstwa lotniczego w tamtejszej szkole powszechnej. Życzymy powodzenia.

× PRZYGOTOWANIA DO TYGODNIA L. O. P. P. W OLKUSZU. Poszczególne sekcje komitetu „Tygodnia“ w Olkuszu odbywają posiedzenia i przygotowują się do imponującego obchodu. Poza szeregiem odczytów, wyświetlaniem filmów propagandowych, pokazów obrony przeciwlotniczo-gazowej z udziałem drużyn ratowniczych P. C. K. i t.d., Komitet zaangażuje na 9 maja wieczorem chór akademicki z Krakowa, który wystąpi z koncertem w kinie „Orzeł“ na cele LOPP. Dla dekoracji (afisze i in.) papiernia „Klucze“ ofiarowała większą ilość papieru bezpłatnie. We wszystkich pracach dużą żywotność i incjatywę wykazuje prezes Koła miejskiego. dr. W. Gorczyca.

× KRADZIEŻ POMPKI ZEGAROWEJ. Z cegielni Juljana Garmulewicza w Sławkowie niewykryci sprawcy skradli onegdajszej nocy pompkę zegarową firmy „Żabka“, wartości 200 zł., oraz 2 szyny, wartości 30 zł.

MORDERCA PREZESA S. M. P. POD ŻARNOWCEM

sam zgłosił się do policji.

W numerze niedzielnym donosiliśmy o bestjalskiem zamordowaniu Mikołaja Kabzy, prezesa SMP z Brzezin Małoszyckich, gm. Żarnowiec przez Władysława Miętę vel Miculę.

Po kilkudniowem ukrywaniu się Micuła wiedząc, że czy wcześniej czy później zostanie przez policję ujęty, sam zgłosił się do I komisarjatu pol. w Częstochowie, gdzie został aresztowany.

Jak już wyjaśnialiśmy, morderstwo to (pchnięcie bagnetem w serce) Micuła popełnił na tle osobistych nieporozumień.

GŁOSY PUBLICZNE.

Opuszczony Siewierz.

Obojętność Sejmiku zawierciańskiego.

Siewierz ongi stary gród, z zamkiem biskupów krakowskich, stolica księstwa Siewierskiego, obecnie mała osada z ludnością trzy i pół tysiąca. Ludność Siewierza to mieszczanie, którzy za królów Polskich mieli nadane przywileje. Utrzymują się z pracy na roli, z drobnego rzemiosła i słynnych jarmarków. Bogaci nie są, ale, że są bardzo pracowici, więc jako tako dają sobie radę. Te kilka słów wystarczy, aby sobie zobrazować mieszkańców Siewierza i ich położenie. W wolnych głosach wypadało cośkolwiek o ludziach powiedzieć. Nie o nich jednak dalej będzie mowa.

Mieszczanie rolnicy posiadają liczny inwentarz żywy: jak konie, krowy, trzodę, owce i t. p. Stworzenia te pozostawione są na los niepewny, bez żadnej opieki lekarskiej. Gdy które zachoruje — pada, nikt nie poratuje, bo się na tem nie zna, a gdy się pokaże czerwonka u świń, masami się zarażają i giną.

Przed kilku laty był w Siewierzu lekarz weterynarji, który pracą swoją zaskarbił sobie uznanie i miłe o nim wspomnienie, lecz wyszedł z Siewierza na niezależne stanowisko. Po nim przyszedł inny lekarz, zdolny, doskonale znał się na chorobach zwierząt, dobrze leczył, i w pierwszych latach pobytu owocnie pracował w swoim dziale. Przy końcu pobytu swego zaniedbywał obowiązki i wreszcie opuścił Siewierz. Od wyjścia ostatniego Siewierz już dwa lata niema lekarza weterynarji. Sejmik Zawierciański poprzednio interesował się sprawą lekarza weterynarji w Siewierzu nabył domek na mieszkanie lekarza wet., postawił budyneczek w którym lekarz mógł dokonywać operacji zwierząt, zaopatrzył ambulatorjum weterynaryjne we wszystkie instrumenty, potrzebne do leczenia zwierząt, dawał pomoc finansową lekarzowi, aby się mógł utrzymać, resztę dopłacała gmina Siewierz z targowicy.

Od dwóch lat nastąpiła zmiana na gorsze. Sejmik Zawierciański dla nieznanych powodów odmówił subsydjum lekarzowi wet. w Siewierzu, a gmina samodzielnie nie jest w stanie utrzymywać. Wprawdzie w każdy wtorek przyjeżdża lekarz wet. powiatowy, ale nie po to, aby leczyć zwierzęta, lecz po to, aby dopilnować targowicy, czyli, mówiąc wyraźnie, pobrać z targowicy opłaty. — Jak długo jeszcze będzie trwał taki stan rzeczy?

Sejmik Zawierciański nie może się tłumaczyć brakiem funduszów, bo jeżeli mógł przysłać do Siewierza na rok 1932-3 instruktora ogrodnika — pszczelarza i płacić mu pensje podobno około 200 zł. miesięcznie, a gmina dopłacała 100 zł. miesięcznie, to zdaje się więcej byłoby wskazane przysłać lekarza weterynarji. Wprawdzie instruktor ogrodnik czy sadownik pszczelarz wielkie wykazał zalety, człowiek młody, energiczny, doskonały fachowiec rwał się do pracy, niestety jako taki nie znalazł pola do działania w Siewierzu, bo tu niema drzew owocowych. Jeżeli jakie były poprzednio, wywarzły w 1928 r., a pnie pszczół można na palcach u rąk policzyć. Ani ogrodów warzywnych, ani placów na założenie sadów niema, bo Siewierz jest gęsto zabudowany, dom przy domu, zaledwie można znaleźć place na szczupłe podwórko. Przeto instruktor ogrodnik zmarnował rok czasu.

Nie samych tylko zwierząt, ale i dobra publicznego bronić należy. Ponieważ Sejmik zawierciański nie przysłał lekarza weterynarji zaraz, gdy wyszedł ostatni lekarz, stracił wszystko co w Siewierzu posiadał. Nabyty dom za duże pieniądze, dla lekarza weterynarji, wskutek tego że nie był zamieszkały, zniszczył się, grzyb zjadł wszystko, co tylko mógł zjeść, instrumenta do leczenia zwierząt zjadła rdza, są niezdolne do użycia, a przecież to dużo kosztowało.

Samorząd piękna to rzecz, jest on na to, aby obywatele mieli korzyść, lecz jeżeli nawet w samorządzie utkwi się oczy w jeden martwy punkt, z tego ani obywatele państwa polskiego, ani samo państwo pożytku mieć nie będzie.

Obserwator.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KONTROLA W UBEZPIECZALNIACH.

Na wniosek ministra opieki społecznej Rada ministrów powołała Najwyższą Izbą Kontroli do przeprowadzania rewizji działalności finansowo-gospodarczej w poszczególnych ubezpieczalniach społecznych, o których rewizję zwróci się minister opieki społecznej do prezesa N. I. K.

Tego rodzaju wniosek ministra opieki społecznej podyktowany został szczególnie wzmożonem zainteresowaniem się opinji publicznej działalnością instytucyj ubezpieczeń społecznych w ostatnich czasach po wejściu w życie t. zw. ustawy scaleniowej.

Udział organów Najwyższej Izby Kontroli w wykonaniu rewizji działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych w niczem nie przerywa i nie narusza uprawnień normalnego toku pracy stałych organów nadzoru i kontroli, pozostających w dyspozycji ministra opieki społecznej. Udział N. I. K. w tej kontroli ma na celu uspokojenie opinji społecznej co do należytego zabezpieczenia przez państwo gospodarki funduszami publicznemi instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Należy nadmienić, że we wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych funkcjonują od kilku lat tymczasowe komisje rewizyjne złożone z przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych.

Kronika gospodarcza.

NOWA ORDYNACJA PODATKOWA. Nowa ordynacja podatkowa, uchwalona w ciągu minionej sesji przez ciała ustawodawcze, wejdzie w życie z dniem 1 października r.b. Do tego czasu procedura podatkowa odbywać się będzie według dotychczas obowiązujących przepisów.

ROKOWANIA TRAKTATOWE Z FRANCJĄ. Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydjum Rady traktatowej, które poświęcone było wyłącznie sprawom stosunków traktatowych polsko-francuskich. Rada traktatowa opracować ma w najbliższym czasie szczegółową opinję w odniesieniu do całokształtu stosunków handlowych z Francją, która będzie przedłożona czynnikom urzędowym do rozpatrzenia i powzięcia decyzji co do dalszego przebiegu akcji negocjacyjnej.

77 MILJONÓW ZALEGŁYCH SKŁADEK. Ukończone zostały obliczenia zaległości składkowych za ubezpieczenie pracowników umysłowych od braku pracy. We wszystkich ZUPU w Polsce zaległości składkowe w tym dziale ubezpieczenia wyniosły na 1 stycznia 1933 roku 14.340 tysięcy złotych.

Największe zaległości notuje zakład w Poznaniu 1,5 milj., zakład w Królewskiej Hucie niespełna 1 miljon złotych. Zaległości składkowe za ubezpieczenie pracowników umysłowych emerytalne i od braku pracy wyniosły razem na dzień 1 stycznia 1933 r. sumę 77.600 tysięcy złotych. Około 40 proc. tej sumy stanowią składki potrącone pracownikom.

BANKIETY I PRZYJĘCIA JAKO „KOSZTA HANDLOWE“. Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w procesie powstałym na tle skarbowym a wszczętym przez jedną ze spółek akcyjnych przemysłu metalowego. Izba skarbowa przy obliczaniu dochodów tego przedsiębiorstwa nie uznała kilkunastu pozycyj, oznaczonych jako koszta handlowe, poniesione z okazji bankietów i przyjęć wydanych przez spółkę. Najwyższy Trybunał Administracyjny określił, że bankiety takie mogą być uważane za koszta handlowe tylko w tym wypadku, gdy były urządzane niewątpliwie w interesie spółki. Zwyczaje kupieckie dopuszczają bowiem urządzania przyjęć pracowników a także ich władz. Potrącenie takich wydatków może być uznane za możliwe, o ile poczynione były dla dobra spółki.

SPORT.

BIEG NA PRZEŁAJ KOBIET I MISTRZOSTWO POLSKI.

Bieg naprzełaj kobiecy o mistrzostwo Polski w roku bież. odbędzie się w niedzielę dnia 22 b.m. we Lwowie z boiska „Sokoła—Macierzy“ przy ul. Cetnarowskiej. Trasa około 1000 mtr. Start o godz. 11 przedpołudniem. Zgłoszenia kierować należy pod adresem Ignacy Chiger, Lwów, Jagiellońska 16, m. 7. Do zgłoszeń dołączyć należy świadectwo lekarskie zawodniczki oraz wpisowe w kwocie zł. 2. Termin zgłoszeń upływa w dniu 16 b.m.

MĘSKI BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę dnia 22 b.m. o godz. 12 w południe odbędzie się w Krakowie męski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski ze startem i metą na boisku K. S. „Cracovia“ (u wylotu ul. marsz. Piłsudskiego). Trasa biegu wynosi około 8 klm. Zbiórka zawodników o godz. 11 przed południem na boisku K. S. „Cracovia“ gdzie odbędzie się badanie zawodników. Od badań będą zwolnieni tylko ci zawodnicy, którzy przedstawią kartę zdrowia z datą nie wcześniejszą jak 18 kwietnia 1934 r. Zgłoszenia wraz z wpisowem zł. 1 od zawodnika należy nadsyłać na adres Władysława Kozłowskiego, Kraków, ul. Zwierzyniecka 26 do dnia 15 kwietnia. Wpisowe przesyłać można na conto Krakowskiego O. Z. L. A. Nr. 400742. Dla zawodników zamiejscowych po uprzedniem zawiadomieniu K. O. Z. L. A. zostaną zarezerwowane kwatery w Miejskim Domu wycieczkowym (200 mtr. od boiska „Cracovia) w cenie zł. 2 za dobę.

OTWARCIE SEZONU W KMZD. STRZELEC W SOSNOWCU.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec“ w dniu 15 bm. tj. w niedzielę organizuje uroczyste otwarcie sezonu letniego według następującego programu: godz. 8.30 rano zbiórka przed lokalem Związku strzeleckiego w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17; godz. 9 — odjazd do Dąbrowy na wspólne nabożeństwo ze Związkiem strzeleckim i udział w uroczystościach zjazdu strzeleckiego; godz. 13 — wspólny obiad w salach ZZPP i H. w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 17a.

Mile widziani będą przedstawiciele zaprzyjaźnionych klubów motocyklowych, oraz niezrzeszeni pp. motocykliści.

WALNE ZEBRANIE T.K.O. „ŚWIT“.

Dziś w sobotę 14 bm. o godz. 18.30 w pierszym, a o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków T. K. O. „Świt“ w Sosnowcu w lokalu przy ul. Wielkiej 13 na Pogoni, w domu p. Małowskiego.

SARMACJA — RUCH.

Dnia 15 bm. o godz. 14 na boisku Unji zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy drużynami Sarmacja — Ruch.

Przedmecz o godz. 9.

ŻKS. SAMSON (Modrzejów) — KS. PŁOMIEŃ (Milowice).

W dniu 15 bm. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B o godz. 4 na boisku KS. Płomień.

O godz. 2 przedmecz: III CKS — II Płomień.

Coby było, gdyby...

Gdyby Kleopatra miała nos nieco krótszy — powiedział Pascal — dzieje ludzkości innym potoczyłyby się torem.

Być może. W owych czasach losy świata były tak zależne od humorów i romansów królewskich, że i fason nosa egipskiej monarchini nie był bez znaczenia. Z biegiem czasu jednak tyle koronowanych głów zdążyło pozlatywać z karków, tyle tronów — pójść do rupieciarni, że obecnie szukamy już innych czynników, decydujących w historji narodów.

W każdym razie jedno pozostało niezmienione. Mianowicie, fakty, które współczesnym wydają się drobne, bez znaczenia, bywają w skutkach swych daleko potężniejsze, niż te, które uważamy za najważniejsze. Wiadomo np., że wielki Napoleon zlekceważył wynalazek maszyny parowej. Uważałby za warjata człowieka, któryby mu powiedział, że dzieło skromnego mechanika mocniej wpłynie na losy Europy, niż wszystkie wiekopomne zwycięstwa „boga wojny". Gdyby Bonaparte był o pół stopy wyższy, prawdopodobnie nicby się w historji nie zmieniło; ale coby było, gdyby w r. 1807 nie był odrzucił myśli wyzyskania pary dla celów komunikacyjnych...? Może przeżywalibyśmy dziś to, co przeżywać będą wnukowie nasi za lat dwieście.

Nasuwa się długi szereg pytań: jakim zmianom uległyby dzieje ludzkości, gdyby postęp techniki był nieco szybszy? Kto wie np., czy nie mielibyśmy oddawna Paneuropy, gdyby za czasów Cezara istniał telegraf...? Czy pomieszałyby się ludziom języki, gdyby wieżę Babel budował inżynier Eiffel... Czy Sahara nie stałaby się ogrodem, gdyby w czasach faraonów egipskich istniały pompy elektryczne i nowoczesne wodociągi...? Jakieby miała skutki katastrofa pompejańska, gdyby przed narodzeniem Chrystusa znano seismograf...? Ale poco sięgać do tak dawnych czasów i fantastycznych zestawień? Weźmy wypadki bliższe. Ot, gdyby w roku 1830 znano telefon, istnieje duże prawdopodobieństwo, że Polska odzyskałaby niepodległość o 88 lat wcześniej. Gdyby w r. 1812 stacje meteorologiczne ogłaszały przez radjo komunikaty Francuzi nie wybraliby się do Rosji w letnich pal ocikach i Moskwa byłaby zdobyta. Zachwycamy się radjem, jako cudownym wynalazkiem, ale wciąż jeszcze nie doceniamy jego znaczenia historycznego. Takie fakty, jak komunikowanie się ze światem kpt. Byrda, przebywającego wśród lodów bieguna południowego, dalej — polskiej wyprawy na wyspę Niedźwiedzią, a następnie załogi „Czeluskina" — to wypadki epokowe, przeogromnego znaczenia. Pakty i układy dyplomatów, zmierzające do bratania ze sobą ludów cywilizowanych, dystansuje w tym kierunku mała skrzyneczka Marconiego. Jest rzeczą bardzo prawdopodobna, że dzięki niej prędzej nastąpi pacyfikacja świata, aniżeli na skutek oficjalnych wizyt, biesiad i toastów politycznych. Gdyby radjo wynaleziono bodaj o 50 lat wcześniej... Ale dajmy pokój tym dochodzeniom. Nie domyślimy się nigdy, podobnie, jak nie nie dojdziemy, coby się z nami działo, gdyby Kleopatra miała nos nieco krótszy. Byłoby inaczej, niż jest. Tyle wiemy. Gorzej, czy lepiej — o tem profil królowej egipskiej decydować nie mógł. Ale taki wynalazek, jak radjo, daje już niewątpliwą perspektywę w jednym tylko kierunku. W kierunku na — lepiej.

Zegar 24 — godziny

W ANGLJI.

O północy z dnia 21 na 22 kwietnia r. b. poraz pierwszy w historji Anglji i radjofonji angielskiej, wprowadzony zostaje zegar 24-godzinny.

Wprowadzenie tej inowacji, dość już starej na kontynencie i w radjofonji europejskiej, poprzedziły długie dyskusje, świadczące jeszcze raz o tem, że w konserwatywnie usposobionej Anglji, większych reform nie wprowadza się z dnia na dzień.

Poczynając więc od dnia 22 kwietnia, radjostacje angielskie i wszystkie radjostacje w Imperjum Brytyjskiem, będą posługiwały się podziałką 24-godzinną w określaniu czasu nadawania audycyj.

„TRAVIATA" ze Scali Medjolańskiej.

Minęło przeszło 80 lat, gdy wystawiono po raz pierwszy „Traviatę" Verdiego. Po dziś dzień nie straciła swej świeżości i bezpośredniości i dotychczas należy do żelaznego repertuaru scen operowych. Muzyka Verdiego, zawsze na nowo zachwyca i porywa głębię uczucia pieśń umierającej Traviaty.

Traviata — to królowa półświatka paryskiego, kobieta piękna i powabna, otoczona zbytkiem i przepychem, adoracją i uwielbieniem. Lecz dopiero poznawszy Alfreda Germond czuje prawdziwą miłość; rzuca swe dotychczasowe otoczenie, by w zaciszu wiejkiem żyć tylko dla swego ukochanego. Los jednak nie łaskaw dla Traviaty. Ojciec Alfreda zmusza ją do zerwania z ukochanym. Alfred podejrzewając Traviatę o zdradę, odszukuje ją na balu i tutaj z nią zrywa brutalnie. Traviata od dłuższego czasu ciężko na płuca chora, załamuje się jeszcze bardziej. Stan jej zdrowia jest beznadziejny. Zapóźno wraca Alfred, który dowiedziawszy się od ojca o niewinności Traviaty, błaga ją o przebaczenie. W ramionach jego Traviata umiera.

Libretto „Traviaty", z francuskiej sztuki Dumasa — syna, na włoski przetłumaczonej, ubrał Verdi w muzykę niezwykle namiętną, gorącą, o ogromnym bogactwie melodji, które dotąd wzruszają serca słuchaczy. Jednak nie odrazu znalazł Verdi zrozumienie publiczności. Prapremjera „Traviaty" (zwanej też „Damą Kameljową"), była splotem nieporozumień i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Włosi, z natury pogodni i weseli, niechętnie słuchali tej smutnej muzyki, niechętnie patrzyli na smutne zakończenie sztuki, na wprowadzenie tła chorobowego do treści. Główny śpiewak prapremjery miał chrypkę, drugi czuł się pokrzywdzony małą rolą (rola ojca), a Traviatę śpiewała śpiewaczka tak gruba, że gdy leżała umierająca i lekarz prorokował bliski zgon, sala ryknęła śmiechem i nie przestała się już śmiać do końca przedstawienia. Verdi ni zwątpił ani na chwilę. Charakterystycznym jest jego liścik do przyjaciela, krótki, lecz jakże sympatyczny: „La Traviata ieri sera, fiasco. La colpa e mia, o dei cantati? Il tempo giudichera". „Traviata wczoraj wieczorem — klapa. Czy to moja wina, czy śpiewaków? Czas osądzi". Czas osądził. Już w rok później przyjęto Traviatę, lub jak Włosi ją nazywają „Violettę" z ogromnym entuzjazmem, a niedługo potem zaczęła swój tryumfalny pochód po wszystkich scenach świata, pochód, który do dziś dnia — nic z swej wspaniałości nie utracił. Operę tę, transmitować będą rozgłośnie P. R. w dn. 21 bm. o godz. 20.57 z opery medjolańskiej „La Scala". Wykonawcami będą: G. Gobelli (sopran — Traviata), Titto Schippa (tenor — Alfred) i G. Denizo (baryton — Germont). Kapelmistrz Sergjusz Failoni.

Radjo-dźwiękowiec włoski

Radjofonja włoska przystąpiła do doświadczalnych transmisyj telewizyjnych filmu dźwiękowego i słuchowisk ze studjów radjostacyj w Rzymie i Turynie. Wedle wiadomości z tych źródeł — wyniki doświadczeń są dobre, narazie jednak transmisje telewizyjne nie są traktowane, jako pozycje stałe w programach włoskich.

Muzyka na fali radjowej.

„TE 4" W RADJO.

W niedzielę dnia 15 b.m. o godz. 19.30 w wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział sympatyczny zespół revellersów kobiecych, znanych już dobrze z szeregu występów w radjo: w części orkiestrowej koncertu — żywe i rytmiczne utwory w wykonaniu orkiestry P.R. pod dyr. St. Nawrota.

LUDWIK LAWIŃSKI PRZED MIKROFONEM

Występy radjowe czołowych artystów teatrów rewjowych stolicy cieszą się dużem wzięciem śród szerokich warstw radjosłuchaczów. Skolei w dniu 16.4 o godz. 16.35 w audycji muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Cyganerja" wystąpi niezawodny w swym dowcipie, Ludwik Lawiński w repertuarze piosenek i monologów.

RECITAL VELTY VAIT.

W poniedziałek dnia 16 b.m. o godz. 17.40 wystąpi w radjo młoda, nadzwyczaj utalentowana pianistka łotewska Velta Vait. W programie krótkiego recitalu — Sonata Es-dur, Mozarta, dwie bajki łotewskie kompozytora, Medinsa, oraz kilka drobnych utworów o charakterze wirtuozowskim.

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI HENRYKA MELCERA.

W miesiącu bieżącym przypada szósta rocznica śmierci znakomitego kompozytora: wielkiego artysty i pedagoga, Henryka Melcera. Bogata jego spuścizna kompozytorska pomimo wielkiej wartości, niezbyt często znajduje się w programach koncertowych, a to ze względu na wysoki swój poziom, wymagający nieprzeciętnych wykonawców. W związku z tą rocznicą, Polskie Radjo organizuje w dniu 16 b.m. o godz. 20 wieczór poświęcony jego twórczości. W programie Koncert Fortepianowy e-moll i drobne utwory fortepianowe w wykonaniu Maryli Jonasówny, oraz pieśni które z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa, artystka operowa Maryla Krzywiec. Dyryguje kapelmistrz Adam Dołżycki, koncert poprzedzi słowem wstępnem prof. Stanisław Niewiadomski.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ.

W czwartek dnia 19 b.m. o godz. 20 rozgłośnie Polskiego Radja nadają koncert muzyki polskiej, na którego program złożą się symfoniczne utwory Moniuszki, Karłowicza Różyckiego, oraz szereg pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki p. Marji Pomorskiej. Koncert uzupełni uwertura „Polonia" wybitnego, niedawno zmarłego kompozytora angielskiego, E. Elgara. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w P. R.

CHÓR METROPOLITARNY W RADJO.

Kościół prawosławny posiada bogatą literaturę muzyczną, na którą składają się przedewszystkiem pieśni cerkiewne. Nawiązując do minionych świąt Wielkiej Nocy, które kościół prawosławny obchodzi nieco później od nas, wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej w dniu 20 b.m. o godz. 16.35 Metropolitarny Chór Prawosławny pod dyrekcją Dymitra Orłowa, i wykona szereg utworów okolicznościowych Bortniańskiego, Czesnokowa, Winogradowa i innych.

ROBERT CASADESUS I GRZEGORZ FITELBERG PRZEZ RADJO.

Nazwisko Roberta Casadesus, wielkiego pianisty francuskiego ma w sobie siłę sugestywną, dla amatorów prawdziwej sztuki. Sławny ten artysta wystąpi w piątkowym koncercie symfonicznym transmitowanym z Filharmonji warszawskiej i wykona Koncert Fortepianowy B-dur Brahmsa. W programie koncertu m. in. „Symfonja Górska" kompozytora francuskiego, d'Indy'ego. Orkiestrą dyryguje Grzegorz Fitelberg.

IRENA DUBISKA W KONCERCIE POPULARNYM.

W popularnym koncercie muzyki polskiej dnia 21 b.m. o godz. 20 wystąpi, jako solistka, znakomita skrzypaczka, Irena Dubiska, która wykona szereg drobnych utworów skrzypcowych Żeleńskiego, Wieniawskiego, Kochańskiego i Opeńskiego. W części orkiestrowej koncertu na uwagę zasługują dwa fragmenty z jedynej symfonji M. Karłowicza „Odrodzenie" oraz Andante z I Symfonji J. Lefelda.

Reklamy i komunikaty w radjo

Ilość nadawanych komunikatów przez radjo rzuca pewne światło na stosunki społeczne i polityczne. Największa ilość komunikatów przez radjo bo ponad 20 proc. nadawana jest we Francji. Są to jednak wyłącznie reklamy handlowe. Również w Szwecji i we Włoszech komunikaty zajmują w programie radjowym poważne miejsce. Odmienny charakter mają komunikaty w Niemczech Polsce gdyż są to przeważnie bezpłatne komunikaty społeczne. Procent ich w stosunku do całości audycji waha się od 15 do 16 proc.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 14 KWIETNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.20 Muzyka lekka. — 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.40 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. — 16.20 Kurs średni języka francuskiego. — 16.35 Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego — tenor. — 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 17.30 Odczyt dla maturzystów. — 17.50 Reportaż. — 18.10 Muzyka lekka — płyty. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Liczenie chaosu". — 19.25 Kwadrans poetycki. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.47 Dziennik wieczorny. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza z udziałem Emmy Szabrańskiej — mezopran. — 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. W programie koncert f-moll z towarzyszeniem orkiestry symf. P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. — 21.30 Muzyka. 21.45 „Mister Plick ratuje sytuację" — wesoła audycja ze Lwowa. — 22.35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie.

TEATR WYOBRAŹNI.

„Rewizor" — Gogola

Wielki pisarz rosyjski, Gogol — mistrz słowa i malarz obyczajów współczesnej mu Rosji, w sztuce pt. „Rewizor" wzniósł się na wyżyny komedyj molierowskich. Cięta ta satyra na zdemoralizowane stosunki łapownictwa, królującego w Rosji bezkarnie znalazła tutaj swój doskonały wyraz. Postacie jakby wyjęte żywcem z „błotka" małego miasteczka, mówią swoim językiem, ukazują się zdemaskowane, nie mając nic na swą obronę. Przytem humor korzystający z każdej okazji aby ośmieszyć elitę prowincjonalnych dygnitarzy — burmistrza, sędziego naczelnika poczty — dopełnia charakteru tego utworu. Treścią sztuki jest zapowiedziany przyjazd „rewizora", którego oczekuje „miasto" z przerażeniem. W tym czasie niespodzianie zawitał tam młody nieznany, nikomu człowiek — „niebieski ptak" bez grosza przy duszy. Wszyscy biorą go za inspektora i przyjmują z należnemi honorami. Młodzieniec zdumiony, ale zachwycony przyjmuje jak „mannę z nieba" wszystkie podarunki i grube łapówki. Mieszkańcy są niemniej uradowani, że groźny rewizor, okazał się łagodnym i „swoim" człowiekiem. Sytuacja układa się gładko, ale tylko do czasu. List młodzieńca zdradza go, na szczęście po jego odjeździe. W chwilę potem żandarm oznajmia przyjazd generała-gubernatora. Sztukę tłómaczył Juljan Tuwim. Radjostacja warszawska nadaje ją w dn. 15 bm. o godz. 18.00.

„Co się raz stało w Sydonie

W dn. 19 bm. o godz. 18.10 Wilno nadaje na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja słuchowisko p. t. „Co się stało raz w Sydonie". Jest to luźna przeróbka z noweli Henryka Sienkiewicza. Obrazek ten osnuty na tle dawnych dziejów Sydonu opowiada o bogatym kupcu Marchabelu w którego córce zakochał się, zdobywszy również jej serce, biedaczyna ogrodnik, który oprócz ogrodu posiadał tylko osła i serce pełne miłości. Oczywiście bogaty kupiec kazał go zrzucić ze schodów, a córkę swą do krwi rózgami ośmagał. Mimo gniewu ojca kochankowie uciekają. Jednakże szczęście przychodzi niespodziane i nieoczekiwane. Ogrodnik, który był jedynym potomkiem krwi królewskiej, pomimo tego że żył w nędzy i biedzie, zostaje obwołany, po wypędzeniu Stratona, królem Sydonu. Od tej pory zamiast placków z cykutą, dostojna para spożywa potrawy ze stołu królewskiego. Bogaty kupiec uzyskał przebaczenie królewskie i stał się prawdopodobnie dostawcą dworu.

Wybory speakerów przez „REFERENDUM RADJOWE"

Wielkie organizacje radjofoniczne w Niemczech, mianowicie: Reichsrundfunk i Stowarzyszenie Klubów Radjoamatorskich i Radjosłuchaczy, opracowały oryginalnie pomyślany konkurs na stanowisko speakera i sprawozdawcy radjowego Konkurs zaczęto 15 marca z oznaczeniem terminu zamknięcia 1 lipca r. b. Speaker — sprawozdawca — który uzyska największą ilość głosów, nietylko otrzyma posadę na jednej ze stacyj niemieckich, ale zdobędzie także nagrodę w gotówce w wysokości 2.000 marek (około 4.000 zł.). Poza pierwszą, przyznanych ma być 1.725 marek w 4 nagrodach, 105 nagród pocieszenia na sumę ogólną 3.150 marek i 3.000 upominków specjalnych.

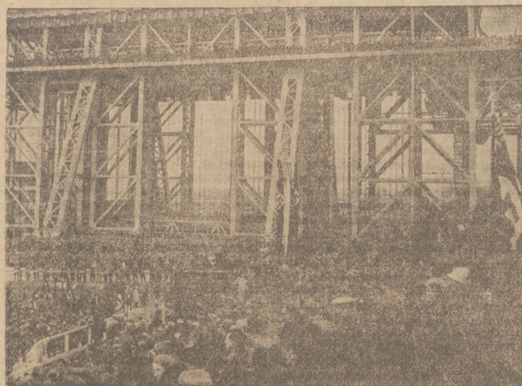
Wyborów dokonać ma „referendum radjosłuchaczy", dla których kandydaci na stanowiska wykonywać będą przez radjo zadania na rozmaite tematy: polityczne, opisowe, sportowe i techniczne.

Miljon taksówek „ZRADJOFONIZOWANYCH.

Zakładanie odbiorników radjowych w taksówkach amerykańskich, nabrało w r. ub. rozmachu iście amerykańskiego: okazuje się, że około 700.000 samochodów, stanowiących w większości wozy zarobkowe, zaopatrzono w ciągu r. 1933 w instalacje radjowe rozmaitego typu. Bieżący rok 1934 zapowiada, w specjalnych wydawnictwach automobilowych amerykańskich, zaokrąglenie liczby instalacyj radjowych w samochodach, do olbrzymiej cyfry 1.000.000 wozów.

Zniżka taryfy
DLA NOWOŻEŃCÓW.

Zniżki kolejowe dla młodych małżeństw, które stoją w związku z polityką matrymonjalną we Włoszech dały znakomite wyniki, jeśli sądzić ze statystyki. Prasa włoska donosi, iż od 29 lipca 1933 r., t. j. od czasu przyznania ulg, korzystało ze zniżkowej taryfy 40.558 par małżeńskich. W samym tylko styczniu r.b. sprzedano w Rzymie lub do Rzymu 1.221 biletów II klasy i 430 — III klasy dla nowożeńców, udających się w podróż poślubną.



POŚWIĘCENIE NAJWIĘKSZEGO DŹWIGARU OKRĘTOWEGO W EUROPIE.
W Niederfinow, w Marchji brandenburskiej poświęcono olbrzymi dźwigar okrętowy, który może podnieść 1000 ton okrętowych na wysokość 36 metrów. Potężne koryto tego dźwigaru przymocowane jest do 256 lin stalowych.



JEDEN Z „ARGUMENTÓW" PRZYSZŁEJ WOJNY.
Olbrzymie działo przeciwlotnicze floty angielskiej, która niedawno odbywała manewry na morzu Śródziemnem.

DROBNE OGŁOSZENIA



NOWY REKORD KIEROWCY ANGIELSKIEGO.
Angielski automobilista Eston, ustanowił na torze w Montlhery pod Paryżem nowe rekordy na 1.000 km. i 2.000 km.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doplaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203. — Zawiercie, 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]